Rok XI. Nr. 73 (2963). Wilno, Piątek 16 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PO ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ.

Jest rzeczą niemożliwą w krótkim artykule dziennikarskim dać bilans gospodarki samorządowej m. Wilna za okres 15 blisko lat Niepodległości. Ograniczę się przeto do uwypuklenia najważniejszych jej momentów.

Jeśli pominąć okres gospodarki w dobie wojennej, zaś później inflacyjnej (1919—1923) jako okres gospodarki w warunkach wybitnie nienormalnych — to zarysują się trzy dość wyraźne okresy tej gospodarki.

Okres pierwszy — do r. 1927 — okres gospodarki Rady Miejskiej, posiadającej decydującą przewagę grupy narodowo - demokratycznej (na 48 radnych — 31 n. d.). Okres ten charakteryzuje się marazmem gospodarki miejskiej. Budżety zwyczajne dochodzą wprawdzie do 7 miljonów złotych, jednakże bardzo znaczne odsetki idą na koszty administracji (w r. 1927-28 adm. wyd. = 26 (!). Bardzo wysoką pozycję stanowią wydatki na zdrowie publiczne. Mało wydaje się na drogi publiczne, na opiekę społeczną, na kulturę i sztukę i t. p. pozycje wydatkowe — w których zarząd miasta **daje jakiś ekwiwalent obywatelowi, ponoszącemu ciężary na utrzymanie zarządu.** Również **stosunkowo nieduże są wydatki inwestycyjne,** czyli takie, które wzbogacają miasto o nowe urządzenia, przysparzają mu majątku.

Okres drugi — to okres działania Rady Miejskiej, wybranej w roku 1927-ym, a rozwiązanej onegdaj. W ostatecznym układzie sił politycznych tej Rady większość posiadały stronnictwa opozycyjne (N. D.; PPS.; Lewica PPS.; radykalne ugrupowania żydowskie). Gospodarkę tej Rady charakteryzuje rozmach w dziedzinie wydatków, a co za tem idzie zaciskanie śruby dochodowej. Podatki ściągane są z całą bezwzględnością. Budżety zwyczajne wyrastają do 10 miljonów i wyżej. Wykonania budżetów nadzwyczajnych sięgają przeszło 5 miljonów złotych rocznie. Charakterystyczne jest, że w roku przejęcia przez tę Radę rządów miastem (1927-28) zamierzenia budżetu nadzwyczajnego dają sumę zł. 1,8 miljona, zaś wykonanie już — zł. 3,3 milj. Miasto poszło na szeroką rozbudowę swej działalności. Było to niewątpliwie potrzebne, wobec stanu opuszczenia, w jakim ta Rada miasto zastała; jednakże nowa Rada wpadła w drugą skrajność: przeholowała w dziedzinie rozbudowy w stosunku do sił finansowych miasta, pomijając już to, że sposób wykonania, a częstokroć i celowość przeprowadzanych inwestycyj pozostawiały wiele do życzenia. Inwestycje były ponad miarę kosztowne. Na ich realizowanie zaciągano wysoko oprocentowane pożyczki. Cyfra zadłużenia miasta wzrosła do około 23 miljonów złotych. Za uzyskane pożyczki miasto musiało płacić wysokie procenty, co bardzo obciażyło budżety. Nieprzezorna gospodarka wpędziła miasto w deficyty, sięgające obecnie zł. 1,8 miljona.

Wszystkie te okoliczności, jak również chroniczne opóźnianie przedstawienia budżetów spowodowały wyznaczenie przez Rząd — Delegata Rządu do spraw finansowych w roku 1931-32.

Od tego wydarzenia datuje się właściwie mówiąc 3-ci okres gospodarki — okres walki o dostosowanie tej gospodarki do realnych możliwości finansowych miasta. Pod naciskiem Delegata Rządu dokonano szeregu oszczędności, zaś Prezydent miasta mógł przeprowadzić reformy w organizacji pracy. Całokształt tych prac był już obszerniej omówiony. Ograniczę się przeto do stwierdzenia, że dzięki nim m. Wilno nie stało się ostatecznym bankrutem, tak, jak to ma miejsce z niektóremi innemi miastami w Polsce.

Niemniej spadek, jaki otrzymuje Komisaryczny Prezydent i otrzyma nowa Rada Miejska nie przedstawia się wesoło. Zadłużenie sięga 23 miljonów złotych. Jest to ciężar jak na Wilno bardzo duży, zważywszy, że inwentarz miasta oszacowany teoretycznie w latach dobrej konjunktury na 87 miljon. złotych posiada wartość realną nie przekraczającą czwartej części tej sumy. Ciąży dalej na gospodarce przeszło 1,8 miljon. zł. deficytu, uczynionego w latach stosunkowo dobrych, który trzeba będzie wyrównywać w latach ciężkich pod względem gospodarczym.

Ciąży na życiu miasta ogrom niezaspokojonych potrzeb: w pierwszej linji kwestja budowy nowoczesnych jezdni, rozbudowy elektrowni i wodociągów. Przecież zaledwie 40% mieszkań w Wilnie posiada światło elektryczne, zaś 15% mieszkań korzysta z wodociągów i kanalizacji. Ciąży na mieście rzesza osób, korzystających ze świadczeń opieki społecznej, ciąży utrzymanie licznych i kosztownych szpitali, w których leczy się — najczęściej bezpłatnie, dużo osób, pochodzących z obcych gmin. Jednem słowem — po okresach bezczynności I-ej Rady z r. 1919 oraz po okresie chaotycznej, nazbyt hojnej i nakładowej gospodarki II-ej Rady — musi przyjść okres wyrównywania niedociągnięć i błędów — przez rzetelną i solidną pracę. Takie właśnie ciężkie i niewdzięczne zadanie leży przed przyszłą Radą Miejską.

T. Nagurski.

SPROSTOWANIE.

W art. p. t. „Gen. Laidoner" zostało mylnie wydrukowane nazwisko jednego z kandydatów na prezydenta Estonji. Powinno być nie gen. Lorka, lecz gen **Larka.**



Poseł polski u króla rumuńskiego.

BUKARESZT. (Pat). W dniu wczorajszym poseł Rzeczypospolitej Arciszewski przyjęty był na dłuższej audjencji przez króla Karola.

Wysoki order łotewski dla gen. Rydza Śmigłego.

Jak donosi prasa łotewska poseł łotewski w Warszawie dr. Grossvald wręczył w dn. 12 marca gen Rydzowi Śmigłemu odznaki orderu Trzech Gwiazd I-ej klasy.

Zgon znakomitego uczonego

MOSKWA. (Pat). W Leningradzie zmarł w wieku lat 85 znakomity uczony, specjalista w dziedzinie biologji i psychologji porównawczej prof. WAGNER, autor przeszło 400 prac naukowych.

Rewizja konstytucji francuskiej.

PARYŻ. (Pat). Pod koniec dzisiejszego posiedzenia izba deputowanych przyjęła bez dyskusji wniosek komisji regulaminowej izby w sprawie powołania specjalnej komisji do przeprowadzenia rewizji konstytucji.

„Narady nie mają celów agresywnych".

Kancl. Dollfuss o konferencji rzymskiej.

WIEDEŃ, (PAT). — Korespondent rzymski dziennika Reichspost ogłasza oświadczenie kanclerza Dollfussa, który podkreślił, że konferencja nie ma żadnych tendencyj agresywnych. Celem jej jest reorganizacja gospodarcza Europy Środkowej. Do tej uchwały przyłączą się niewątpliwie także i ci, którzy odnoszą się do niej dotychczas z nieufnością. Wolność Austrji nie jest dziś zagadnieniem a faktem pozytywnym.

Następnie Dollfuss zaprzeczył, jakoby konferencja rzymska miała rozważać sprawę restauracji Habsburgów. Naprawa krzywdy, wyrządzonej Habsburgom przez konfiskatę ich majątków, nie oznacza jeszcze restauracji Habsburgów.

O audjencji kanclerza Dollfussa u ojca świętego Reichspost podaje, że omawiano na niej głównie sprawę wejścia w życie konkordatu. Ojciec święty miał się wyrazić z uznaniem o działalności rządu austrjackiego.

RZYM. (Pat). Premjer Mussolini wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć kanclerza Dollfussa i premjera Goemboesa.

Napad na profesora Handelsmana.

Rektor zawiesił wykłady do odwołania.

WARSZAWA. (Pat). W związku z zajściem na dziedzińcu uniwersytetu, którego ofiarą padł prof. dr. Marceli Handelsman, rektor uniwersytetu warszawskiego zawiesił aż do odwołania wykłady na wszystkich wydziałach uniwersytetu.

Napad, jaki się zdarzył na terenie uniwersytetu warszawskiego w nocy z 14 na 15 bm. przedstawia się następująco. Około godziny 2 i pół dziekan wydziału humanistycznego prof. dr. Marceli Handelsman opuścił zebranie koła historyków. Na podwórzu uniwersyteckiem na prof. Handelsmana napadła grupa młodych ludzi, z których część miała na głowie czapki Bratniej pomocy studentów U. W. Prof. Handelsman nie odniósł poważniejszych obrażeń, ponieważ napastników spłoszyli znajdujący się na terenie uniwersytetu studenci i woźni. Spłoszeni napastnicy ukryli się na dziedzińcu uniwersyteckim. Celem dokładnego zbadania zajścia, zbierze się senat U. W. w dniu 15 marca w godzinach wieczornych. Jak się dowiadujemy, prof. dr. Handelsman zrzekł się w związku z napadem funkcji dziekana na wydziale humanistycznym.

Sytuacja w Estonji.

Aresztowania. — Brak oporu. — Odroczenie wyborów.

Podług informacyj prasy estońskiej aresztowanych zostało w dniach 12 i 13 b. m. przeszło 500 osób, z których jednak większość po przesłuchaniu zostało zwolnionych. Przywódcy będą oskarżeni o przygotowywanie zbrojnego przewrotu. Z dochodzenia wynika, że akcja rządu zaskoczyła zamachowców w ostatniej chwili. Szybkość wykonania uniemożliwiła wszelki opór.

Konwent senjorów postanowił rozwiązać parlament zaraz po uchwaleniu budżetu. Wobec tego, że przewidywane na kwiecień wybory Prezydenta i parlamentu podług nowej konstytucji zostaną odroczone, rządy państwem będą spoczywały dłuższy czas w rękach tymczasowego Prezydenta K. Paetsa i gen. Laidonera.

Nie padł ani jeden strzał.

TALLIN, (PAT). — Estońska oficjalna agencja prasowa kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby w Estonji podczas likwidowania ruchu byłych kombatantów doszło do rozlewu krwi i jakoby wprowadzono cenzurę.

Nie padł ani jeden strzał i nie wprowadzono cenzury. Zamknięto jedynie organa prasy byłych kombatantów za uprawianie propagandy przeciwko państwu.

Treść noty niemieckiej

wręczonej przez min. Neuratha ambasadorowi Francji.

PARYŻ. (Pat). Berliński korespondent Havasa twierdzi, że nota wręczona przez von Neuratha ambasadorowi francuskiemu wypowiada się za zawarciem konwencji opartej na następujących zasadach. Państwa uczestniczące w konwencji zobowiążą się do **niepowiększania efektów** ani sprzętu wojennego ponad obecny poziom. **Niemcy przemienią swoją armję** zawodową w 300.000 armję o ograniczonym czasie trwania służby, która wynosić ma od 18 miesięcy do 2 lat. Konwencja zostanie zawarta **na okres 6 letni.**

W nocie tej rząd niemiecki starał się obalić zarzuty francuskie w sprawie formacyj para - militarnych i przeciwstawić argumentom francuskim istnienie kilkomiljonowych przeszkolonych rezerw, które stanowią integralną część armji francuskiej.

W Hiszpanji sytuacja naprężona.

PARYŻ, (PAT). — Według doniesień z Madrytu, sytuacja w Hiszpanji jest w dalszym ciągu naprężona. W stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych dochodzi do starć między policją i demonstrantami. W dniu wczorajszym w Madrycie doszło do licznych incydentów z kolporterami dzienników prawicowych. Na samochód, rozwożący dziennik „El Debate", rzucono butelkę z płynem zapalnym, który wzniecił pożar. — Następnie wywiązała się bójka między obsługą samochodu a manifestantami. Zajście zlikwidowała policja, aresztując kilkadziesiąt osób.

Senat uchwalił ustawę o ordynacji podatkowej

oraz pełnomocnictwa dla P. Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat). Przyjęto bez dyskusji ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1933-34 na pokrycie długów państwowych zakładów wodociągowych na G. Śląsku, oraz 3 ustawy ratyfikacyjne, mianowicie w sprawie protokółu, dotyczącego stosunków handlowych między Polską a Danją, w sprawie umowy handlowej między Polską i Austrją oraz w sprawie konwencji weterynaryjnej między Polską i Estonją. Senat przyjął następnie w brzmieniu sejmowem ustawę o morskich opłatach portowych.

Senator ZACZEK zreferował projekt ustawy o ordynacji podatkowej. Referent wyraził opinję, że chociaż ustawa nie rozwiązuje może ostatecznie doniosłego problemu moralności podatkowej, ale jest już choćby z tego względu cenna, że nie dopuści do uchylenia się od obowiązku podatkowego obywateli.

Po dyskusji przemawiał p. minister skarbu ZAWADZKI, który, omawiając w szczegółach nową ustawę podatkowa, stwierdził, że nowe przepisy częściowo polepszają dotychczasowy stan rzeczy, niektóre zaś pozostawiają w tych samych warunkach uprawnienia płatników. W ogólności niema mowy o zmniejszeniu praw płatników, jest raczej odciążenie płatnika od formalności, które okazały się zbędnemi. Tem kierował się rząd, znosząc komisje szacunkowe, które w rzeczywistości dawały płatnikowi bardzo mało, a przeważnie były kulą u nogi urzędnika skarbowego. Pozatem projekt odciąża wielką ilość płatników od obowiązku składania zeznań. Zeznania będą obowiązujące dla tych, którzy mogą i chcą być poważnie traktowani. W konkluzji minister stwierdził, że nowa ustawa, choć może nie jest rozwiazaniem zagadnienia to jednak w 100 proc. stanowi krok naprzód w stosunku do obecnego stanu rzeczy.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęło większością głosów.

W dalszym ciągu izba przyjęła bez dyskusji, po referacie senatora BOGUCKIEGO z BBWR., projekt ustawy w sprawie gruntów wywłaszczonych na rzecz gmin, a następnie ustawę o izbach lekarskich, nowelę do rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych.

Po południu senat załatwił drobniejsze ustawy poczem przyjął kilka ustaw ratyfikacyjnych przepisów wykonawczych konwencji pomiędzy Polską i wolnem miastem Gdańskiem a Niemcami w sprawie porozumienia celnego między Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, o przystąpienie do konwencji o ochronie kabli podmorskich i w sprawie układu między Polską a Wielką Brytanją, Irlandją i dominjami o traktowaniu komiwojażerów i ich próbek.

W dalszym ciągu senat wysłuchał referatu senatora **Skirmunta** w sprawie ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Izba przyjęła tę ustawę bez dyskusji.

Ostatni punkt porządku obrad, mianowicie projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, zreferował **Perzyński** z BBWR.

Po dyskusji w głosowaniu ustawę przyjęto większością głosów w brzmieniu projektu rządowego.

Emancypacja dominjów połudn. Afryki.

LONDYN, (PAT). — Dzienniki londyńskie zamieszczają artykuły, poświęcone coraz bardziej rozwijającej się emancypacji dominjów południowej Afryki. „Morning Post" donosi z Johannesburgu, że rząd południowo-afrykański wniósł do parlamentu projekty ustaw, mające na celu zmianę konstytucji południowo — afrykańskiej w sensie zwiększenia niezależności Południowej Afryki od Wielkiej Brytanji. Jedna z wniesionych ustaw przewiduje, że na przyszłość Południowa Afryka będzie posiadała swą własną wielką pieczęć państwową dla autoryzacji dokumentów rządowych. Dotąd używana była pieczęć ogólno imperjalna. Inna ustawa przewiduje, że termin „poddany brytyjski" zostanie skreślony i nie będzie stosowany przy ustanowianiu mandatu do parlamentu i senatu. Przysięga posłów, senatorów, członków rządu na wierność królowi będzie zmieniona. Dotąd przysięgano na wierność królowi Wielkiej Brytanji i Irlandji, odtąd będzie się przysięgało tylko poprostu królowi bez podania terenu zasięgu korony. Inna ustawa znosi konieczność kontrasygnaty przez króla ustaw dominjalnych przed wejściem ich w życie. — Wszystkie te projekty ustawy wskazują, że Południowa Afryka wstępuje na drogę do emancypacji, podobnie jak Irlandja, aczkolwiek nie w tak drastyczny sposób.

Sprawa Stawiskiego.

Belgijski minister również?

BRUKSELA, (PAT). — Cała Belgja znajduje się pod wrażeniem wiadomości nadeszłej z Paryża, że senator Peitjean, były minister oświaty publicznej, znajduje się na liście osób, które otrzymywały czeki od Stawiskiego.

Ogólna suma, na którą opiewają czeki, wynosi 220,000 fr.

Senator Peitjean interwenjował w redakcji pisma Le Soir, które podało o nim wiadomość w związku z udziałem jego w aferze Stawiskiego. B. minister twierdzi, że Stawiski wystawił czeki na jego nazwisko, jednak że z przeznaczeniem dla trustu Fonciere Belge i że suma ta nie stanowi honorarjum ze strony Stawiskiego. Peitjean zapewnił, że nie miał zamiaru podawać się do dymisji, zwłaszcza w chwili obecnej.

CZEKI, CZEKI...

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego Rose Rein vel Rosange. Zabrano szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję. Przesłuchano ponadto wyższego urzędnika ministerstwa rolnictwa Blanchardа w sprawie czeku na 100 tys. fr., na którego talonie wypisane było nazwisko min. Queuille'a. — oraz dokonano rewizji w towarzystwie — Compagnie Algerienne, gdzie zabrano 610 czeków, wydanych przez założone przez Stawiskiego towarzystwo Sima. Czeki te opiewają na kilka miljonów franków. Również w Credit Lyonais zabrano czeki, wystawione przez Guibaud-Ribaud na sumę 350 tys. fr.

NASTĘPCA CHIAPPA TEŻ USTĄPI?

PARYŻ (PAT). — Prasa donosi, że w najbliższym czasie należy liczyć się z ustąpieniem niedawno mianowanego prefekta policji paryskiej na miejsce Chiappe'a — Bonnefoy — Sibura. Zostanie wyznaczony na to stanowisko Guillon albo też Langeron. Powrót Chiappe'a jest wyłączony, mimo że grupa deputowanych przyjęła wczoraj uchwałę, podkreślającą krzywdę, wyrządzoną Chiappe'owi.

Inspektor policji Bony, który zdobył talony od czeków Stawiskiego, udziela dziennikarzom wyjaśnień.

Lapidewski zaginął.

MOSKWA, (PAT). — Rządowa komisja niesienia pomocy rozbitkom „Czeluskina" podała do wiadomości, że w dniu 14 marca lotnik Lapidewski odleciał z przylądka Wellen w kierunku przylądka Vaukarem, dotąd jednakże nie przybył.

Jak przypuszczają, Lapidewski zmuszony był do lądowania po drodze. Wydano zarządzenie poszukiwania zaginionego lotnika.

MOSKWA, (PAT). — Sowieccy lotnicy Wodopianow, Gołaszew i Doronin mają jutro wystartować z Chabarowska do Wellen.

Lotnicy spodziewają się przybyć w ciągu 5—7 dni i niezwłocznie podjąć akcję w celu ratowania rozbitków „Czeluskina".

Młodzież angielska powstrzymuje się od wstępowania do wojska.

LONDYN. (PAT). — Podsekretarz stanu do spraw wojskowych Cooper, uzasadniając dziś w izbie gmin preliminarz budżetowy wojsk lądowych, oświadczył, że rekrutowanie żołnierzy, które do września ub. r. szło normalnie, wykazuje wielkie osłabienie. W okresie szalonego bezrobocia możnaby się raczej spodziewać, że młodzież opuszczająca szkoły zamiast powiększać szeregi bezrobotnych, wstąpi do armji, która daje tej młodzieży pewne zatrudnienie i normalną stopę życiową. Minister oświadczył, że brytyjskie ministerstwo spraw wojskowych zamierza obecnie zwrócić się z apelem do rodziców, aby zamiast powiększać bezrobocie kierowali swoich synów do armji.

Uwagi ministra o zmniejszeniu się napływu ochotników do armji są bardzo znamienne wobec ruchu, który od pewnego czasu ujawnia się w Anglji, zwłaszcza w ośrodkach uniwersyteckich Oxford i Cambridge przeciwko wstępowaniu do wojska.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 27,07—27,06 27,19 — 26,93. Nowy York kabel 5,31 i pół — 5,34 — 5,28. Paryż 34,95 — 35,04 — 34,86. Szwajcarja 171,47 — 171,90 171,04 Berlin 210,95.

Dolar w obr. pryw. 5,29 i pół.

Rubel: 4,70 (5-ki) — 4,73 i pół (10-ki).

Walka z bezrobociem w U. S. A.

Walka z bezrobociem, która opanowało nagminnie wielkie ośrodki przemysłowe U. S. A., podjęta została z różnych stron i rozmaitej formie. Pierwsze wystąpiło z incjatywą dostarczania pracy bezrobotnym prywatne towarzystwo dobroczynne, Emergency Work and Rolief Bureau które na ten cel przeznaczało co miesiąc około półtora miljona dolarów. Za przykładem E.W.R.B. poszedł zarząd N. Yorku, który stworzył specjalną instytucję, City Work-Rolief, przeznaczając na zatrudnienie bezrobotnych pewne dość znaczne nawet sumy. W listopadzie 1933 r. rząd federalny przejął od zarządu miejskiego N. Yorku C.W.R. Pozatem istnieją jeszcze prywatne towarzystwa o charakterze filantropijnym, miejskie biura dobroczynne oraz rozmaite koła opieki nad bezrobotnymi czerpiąc swoje fundusze ze składek i ofiar osób prywatnych. Wszystko to razem wzięte nie stanowi wiele w morzu potrzeb wywołanych nędzą szerokich mas bezrobotnych. Przytem cały system dotychczasowy walki z bezrobociem okazał się bezskuteczny, a ponadto nieproporcjonalnie do osiągniętych rezultatów — kosztowny.

Wraz z ingerencją rządu federalnego w szereg dziedzin życia amerykańskiego, nie znających dotąd żadnego przymusu ani ograniczeń ze strony państwa, zapanował inny duch w administracji rządowej. Po decydujących pociągnięciach nowatorskich w dziedzinie produkcji, przyszła teraz kolej na interwencję Białego Domu na terenie bezrobocia. Rozpoczęła się wielka kampanja na rzecz zwalczania bezrobocia i rozciągnięcia opieki społecznej nad bezrobotnymi.

Jak wszystko w Ameryce, tak i ta kampanja prowadzona jest przy użyciu sui generis reklamy i haseł prostych w ujęciu, może nawet i prymitywnych, ale mających z tej racji trafić do przekonania i do umysłu jaknajszerszych warstw. Hasło Roosevelta brzmi: „Jedynym środkiem zwalczenia bezrobocia jest praca i zarobek".

Dotychczas przecież wszelkie poczynania w tym kierunku wychodziły od strony osób i instytucyj prywatnych. Obecnie nastąpiła wielka i jak na U.S.A. radykalna przemiana: rząd występuje jako czynnik społeczny, państwo przejmuje na siebie funkcje, które spełniały dotąd instytucje filantropijne. Słowem — częściowa etatyzacja, rzecz dotąd w Stanach nieznana i niesłychana. Roosevelt oświadcza wyraźnie: „Skoro przemysł nie potrafi dostarczyć pracy i zarobków, obowiązek ten musi przejąć rząd federalny, który przystąpi do spełnienia go wspólnie z rządami stanowemi i zarządami miejskimi".

W. Brytanja przeciwstawi się

każdej próbie zagarnięcia Łotwy czy Estonji.

LONDYN, (PAT). — Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin przedstawiciel Labour Party Wedgwood oświadczył, że zamierzenia kolonizacyjne i ekspansywne Niemiec kierują się obecnie ku państwom bałtyckim. — Wielka Brytanja — podkreślił mówca — sprzeciwiłaby się każdej próbie podbicia Łotwy i Estonji, czy też odebraniu Danji — Szlezwig-Holsztynu. Mieliśmy już kwestję gdańską, następnie austrjacką, teraz znowu na porządek dzienny wysuwa się kwestja bałtycka.

Kurs przeciwpolski w Czechosłowacji.

Aresztowanie literata krakowskiego.

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Komisja urzędu skarbowego z Opawy nałożyła na polską kasę zaliczkową w Ostrawie i jednego z tutejszych polskich działaczy społecznych kary po 15,000 Kc. Jak przypuszczają nastąpiło to wskutek denuncjacji.

Aresztowanie Stanisława Kaszyckiego miało nastąpić z polecenia prokuratora z Morawskiej Ostray a powodem są odczyty wygłoszone przez Kaszyckiego na Śląsku czeskim. Kaszycki jest literatem, pochodzi z Krakowa, brał udział w walkach o wolność, jest inwalidą, brak mu lewej ręki. Z rozgłośnią koszycką miał kontrakt jeszcze na 3 miesiące w sprawie wygłaszania prelekcyj o Polsce. W podobnym charakterze miał wyjechać potem do Jugosławji. Na dzień 19 marca projektowana była uroczystość z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w Koszycach i na akademji miał przemawiać Kaszycki. — Wobec zaszłych wypadków akademja ta prawdopodobnie nie odbędzie się.

„Ceske Slowo" pisze, że aresztowanie Kaszyckiego nastąpiło z powodu naruszenia spokoju publicznego, którego miał się dopuścić w czasie swego pobytu na Śląsku czeskim.

Sprawa katastrofy pod Lagny

w Izbie deputowanych.

PARYŻ, (PAT). — Na dzisiejszem rannem posiedzeniu izby deputowanych odbyła się dyskusja nad interpelacjami w sprawie katastrofy kolejowej pod Lagny. Min. robót publicznych Flandin oświadczył, że jedną z przyczyn katastrofy było opóźnienie wszystkich pociągów z powodu warunków atmosferycznych. Personel kolejowy nie ponosi za te opóźnienia żadnej odpowiedzialności. Katastrofa jednak nie może być tłumaczona wyłącznie warunkami atmosferycznemi.

Rząd ze swej strony uczyni wszystko, by zapobiec powtórzeniu się podobnej katastrofy. Przedewszystkiem wagony drewniane zostaną zastąpione przez metalowe. — System sygnalizacji zostanie zreformowany.

Izba przyjęła 400 glosami przeciwko 180 wniosek zgłoszony przez Chautempsa o wyrażenie votum zaufania.

Straszliwy wybuch dynamitu.

270 zabitych, około 1000 rannych.

LONDYN, (PAT). — Według doniesień z San Salvadore, w porcie Libertade wskutek wybuchu znajdujących się w magazynach portu 150 skrzyń z dynamitem poniosło śmierć 110 osób. Wiele uległo poranieniu.

Duża ilość budynków w mieście uległa zniszczeniu. Wielkie spustoszenie spowodował również pożar.

LONDYN, (PAT). — Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu w La Libertado w Salvadorze wynika, że liczba zabitych wynosi około 270 osób, zaś liczba rannych — około 1000.

Eksplozja nastąpiła prawdopodobnie, gdy pociąg towarowy, załadowany 7 tonnami dynamitu, nagle zatrzymał się wpobliżu wielkich magazynów z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi. Wskutek gwałtownego zahamowania pociągu, nastąpił wstrząs, który spowodował eksplozję, a następnie pożar.

Nielegalna bibuła ukraińska.

LWÓW, (PAT). — W dniu wczorajszym organa policji państwowej we Lwowie przeprowadziły w mieszkaniach szeregu osób narodowości ukraińskiej rewizję w poszukiwaniu nielegalnej literatury. Znaleziono wielką ilość nielagalnej bibuły: „Surmy", „Odbudowy Nacji", „Ukraińskiego Nacjonalista" i inne. Zatrzymano 10 osób.

Insull znikł.

ATENY, (PAT). — Samuel Insull, który wyraził gotowość powrotu do Stanów Zjednoczonych, by stawić si przed sądem, zniknął dziś w nocy w tajemniczych okolicznościach i wszelkie dotychczasowe poszukiwania policji pozostały bezowocne.

Insull miał opuścić Grecję dziś przed północą.

Piraci chińscy.

HONGKONG, (PAT). — Według otrzymanych dopiero teraz wiadomości, w ubiegły wtorek banda piratów chińskich podstępnie zawładnęła norweskim statkiem „Norviken" i obezwładniwszy oficerów i załogę, obrabowała statek z towarów. Chcąc uniemożliwić wezwanie o pomoc, piraci zniszczyli urządzenia telegrafu bez drutu. Po 24 godzinach pobytu na statku, bandyci odjechali na łodziach, zabierając z sobą 10 osób, jako zakładników.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W drugim dniu ciągnienia 29 polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na nast. numery: — zł. 20,000 — 111,891; zł. 10,000 — 29,296 i 135,989; zł. 5 tys. — 6,94.

Wstępne rozmowy gospodarcze polsko-angielskie zostały zakończone.

WARSZAWA. (Pat). Jak donosiliśmy, angielska delegacja gospodarcza po tygodniowym pobycie w Polsce, zakończyła wczoraj swoje prace, będące wstępem do oficjalnych rokowań polsko - angielskich o nowy traktat handlowy. Dziś w godzinach rannych przewodniczący delegacji angielskiej przyjął przedstawicieli prasy, z którymi podzielił się wrażeniami, odniesionemi z pobytu w Polsce, a w południe Anglicy odjechali do Londynu, gdzie przedstawią wyniki swoich prac czynnikom rządowym. Rozpoczęcia oficjalnych rokowań handlowych polsko - angielskich można się spodziewać zaraz po Wielkanocy.

Porozumienie prasowe litewsko-sowieckie.

Prasa kowieńska donosi, że rząd sowiecki zamianuje wkrótce urzędowego przedstawiciela agencji telegraficznej „Tass" w Litwie, zaś rząd litewski — przedstawiciela „Ełty" w Sowietach.

Francja nie wydala górników polskich.

PARYŻ, (PAT). — W dniu wczorajszym Min. Pracy Marquet przyjął delegację górników z północnych okręgów Francji. W delegacji tej brali również udział dwaj przedstawiciele polskich górników. W związku z pogłoskami o zamiarze wysiedlenia z Francji 20 tys. górników polskich, minister oświadczył, że podobnego rodzaju komunikat nie wyszedł z jego resortu. Dalej minister podkreślił, że pewne zarządzenia w tej sprawie zmierzają: 1) do tego, aby zapewnić w drodze ratyfikacji konwencyj miedzynarodowych robotnikom polskim, którzy pełnią pracę w górnictwie w różnych krajach, możność korzystania z pensji emerytalnej, 2) by pozwolić robotnikom polskim, zatrudnionym we Francji i ich rodzinom korzystanie z urlopów 6-miesięcznych w kraju rodzinnym przez ułatwienie im transportu do kraju.

Zjazd dyrektorów szkół muzycznych.

WARSZAWA. (Pat). Wyższa Szkoła Muzyczna im. Chopina w Warszawie zaprosiła na obchód 50-lecia Szkoły dyrektorów wszystkich szkół muzycznych z całej Polski. Na zaproszenie odpowiedziało zgórą 40 przedstawicieli szkół muzycznych. Dyrektorzy odbyli zebranie, na ktorem omówiono aktualne zagadnienia, dotyczące szkolnictwa muzycznego i postanowiono urządzać ogólnopolskie zjazdy dyrektorów szkół muzycznych w sposób systematyczny. Na zebraniu powstał też i znalazł poparcie projekt utworzenia związku szkół muzycznych w Polsce.

Kronika telegraficzna.

— **Teatr Polski w Rydze** wystawił „Judasza" L. Przerwy-Tetmajera w inscenizacji art. dram. Siczieniewskiego, który grał rolę tytułową.

— **Ulewne deszcze** wywołały nagłe powodzie w szeregu miejscowości wzdłuż rzeki Drawy (dopływ Dunaju).

— **Gabinet japoński** uchwalił kredyty w wysokości 38 miljonów yen na utrzymanie armji japońskiej w Mandżurji

Cambridge trenuje.



Na zdjęciu osada Cambridge.

LONDYN, (PAT). — W sobotę na Tamizie pod Londynem odbędzie się historyczny wyścig ósemek wioślarskich uniwersytetów Oxford i Cambridge. Bieg odbędzie się na dystansie 6840 m. i będzie rozegrany po raz 86. Cambridge wygrał 44 biegi, Oxford 40 a jeden bieg zakończył się „martwym wynikiem". Faworytem biegu jest Cambridge.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **W piętnastolecie niepodległości—Warszawa 1934, Cena zł. 5.** W ciągu piętnastu lat naszej niepodległości dokonaliśmy pracy ogromnej. W gorączkowem tempie tej pracy brakło zawyczaj czasu, żeby uświadomić sobie jej wyniki. A takie uświadomienie sobie osiągniętych celów jest konieczne. Trzeba co pewien czas obliczyć plony dokonanej pracy, trzeba odmierzyć drogę przebytą na szlakach dziejów oraz drogę piętrzących się jeszcze trudności.

Piętnasta rocznica odzyskania niepodległości nastręcza do tego najwłaściwszą sposobność. A najbardziej powołani do dokonania takiego rachunku są ci, co dzierżąc w ręku ster spraw państwowych, budują rzeczywistość polską i są za nią odpowiedzialni.

To też w samą porę ukazuje się książka p. t. „W piętnastolecie niepodległości", na treść której składają się następujące rozdziały:

W 15 rocznicę odbudowy niepodległości — Prezydent R. P. Ignacy Mościcki.

Na 15-lecie Państwa — Gen. Juljan Stachiewicz.

Samorząd a Państwo — Min. Bronisław Pieracki.

Główne zagadnienie gospodarcze Polski— Ignacy Matuszewski.

Budowa Kultury — Janusz Jędrzejewicz. Prezes Rady Ministrów.

Walka o prawa morskie — Inż. E. Kwiatkowski.

Jakiemi siłami zdobywaliśmy wolność i granice — Gen. Kazimierz Sosnkowski.

Polityka społeczna — Min. Dr. Stefan Hubicki.

Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski —Min. Dr. B. Nakoniecznikow-Klukowski.

Czego naród może się spodziewać od armji — Gen. Edward Rydz-Śmigły.

Udział Polski we współpracy międzynarodowej — Min. Józef Beck.

Zagadnienie ustroju R. P. — Bogusław Miedziński.

Skarb i finanse — Min. Władysław Zawadzki.

Polska na progu niepodległości — Adam Skwarczyński.

W dążeniu do sprawności wykonania — Wicemin. Tadeusz Lechnicki.

Ciężka próba kawaleryjska.



W obecności króla Wiktora Emanuela odbył się w tych dniach bieg myśliwski z okazji ukończenia kursu w Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Na zdjęciu zjazd ze stromego stoku. Wśród jeźdźców widzimy m. in. majora Królikiewicza.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Najpiękniejszy list miłosny.

Nietylko w dziennikarstwie, wogóle w życiu inicjatywa jest wszystkiem. Inaczej szablon, nuda, ględzenie, pustka. W Paryżu jakaś feljetonistka zaryzykowała twierdzenie, że kobiety współczesne nie piszą miłosnych listów. Inna odpowiedziała na to: „nieprawda, piszą"! Na poczekaniu zorganizowano komitet, który ogłosił konkurs na najpiękniejszy list miłosny. W tych dniach odbyło się rozstrzygnięcie. Czego tam nie pisano i kto! Jakoś to wreszcie posegregowano. Parę wagonów zapisanego papieru sprzedano na makulaturę, a z reszty starannie wybrano kilkanaście sztuk. Tych kilkanaście odczytała zaproszona aktorka w sali odczytowej na Rue de la Paix. Liczna publiczność głosowała. Zwyciężył i to jednogłośnie taki list:

„Najdroższy!

Jak ciężko pisać do Ciebie. „Widzę" Ciebie niemal, Twoją kochaną twarz, Twoje smutne oczy, i spodziewam się, że zanim przemówię do Ciebie odpowiesz mi: „Moja mała..." I jak teraz pisać do Ciebie... Jesteś tak daleko. Musiałabym Cię móc dotknąć...

Ale ty żądasz listu miłosnego... Jesteś jak wiewiórki, które gromadzą orzechy na zły okres roku. To samo czynisz z Twojemi uczuciami...

Oto masz Twój list miłosny:

Pada deszcz, miękki i gęsty jak kocia sierść. Marja przepaliła kurę. Wiedziałam, że tak będzie. Nie można jej użyć, do niczego, gdy Ciebie niema. Dokoła leżą Twoje ubrania.... Jedno z nich wzięłam z sobą do łóżka... Sypiam źle... Jak mieszkasz?... Uważaj, żebyś się nie zaziębił... Dbaj o siebie.. Przeciagi są podstępne... Wyjęłam wszystkie Twoje fotografje z albumu: tę w białych spodniach, w sportowem ubraniu i wkońcu tę malutką, na której się śmiejesz, ponieważ chciałeś mnie również rozśmieszyć . Ale teraz, gdy Ciebie niema, nie są do Ciebie podobne: musiałbyś być tutaj...

Dom jest zawsze ten sam, meble również... Rzeczy zapominają szybko, jak ludzie... Gdybyś mógł zobaczyć Rexa. Wystarczy, że wymówię Twoje imię. Jednem okiem patrzy na ziemię, drugiem w niebo, i płacze... Płacze za wiele... Jestem o niego zazdrosna...

Był pan Graws, aby Ciebie odwiedzić... Przyjdzie powtórnie... Właściwie to jest brzydki mężczyzna.. Ale Ty, Ty jesteś piękny..

Oczekuje Cię ogród... I niebo dokoła... I Marja... I Rex... I ja... Nudzę się.. Mam lekką gorączkę... Kocham Cię... Pocałuj mnie... Jestem spłoniona i rozpłomieniona w duszy, jak pierwszym razem... Napisz prędko... Nie każ mi czekać długo na siebie... Kocham Cię...

Ale jak widzisz, najdroższy, trudno mi mówić do Ciebie słowami...

Marcela"

Czy istotnie jest taki piękny? Nie wiem Sądźcie go państwo sami. Dlaczego go przedrukowałem? Właśnie dla zasięgnięcia opinji czytelników. Uważam zresztą, że zakres rubryki „Uśmiechy" jest szeroki. Mogą być i uśmiechy melancholijne. *WEL.*

—o—

Międzynarodowa konferencja w sprawie wprowadzenia esperanta do szkół, handlu i przemysłu.

WARSZAWA, (Pat). Konferencja ta organizowana przez rząd austrjacki przy czynnym współudziale tamtejszych sfer esperanckich, odbędzie się w Wiedniu w dniach od 19 do 24 maja b. r. (Zielone Święta) w salach parlamentu. Karta uczestnictwa upoważnia do otrzymania zniżek kolejowych na terytorjum Austrji. Zaproszenia w 10 językach rozesłano do wszystkich rządów i organizacyj międzynarodowych.

Restauracja cennej mozaiki rosyjskiej.

Staraniem Akademji Nauk w Z. S. R. R. dokonana została restauracja niezwykłego dzieła sztuki z XVIII w. mozaiki, wykonanej przez wielkiego uczonego M. W. Łomonosowa, znanej pod nazwą „Bitwa pod Połtawą" (bitwa armji króla szwedzkiego Karola XII z wojskami Piotra Wielkiego 27 czerwca 1709 r.). Łomonosow przy pomocy Iwana Siłyki i Wasilja Matwiejewa poświęcił 4 lata na wykonanie tego dzieła, które zapoczątkowało odrodzenie mozajkarstwa w Rosji w drugiej połowie XVIII w. „Bitwa pod Połtawą" ma 7 mtr. szerokości i 6 mtr. wysokości.

Akademja Nauk w Z. S. R. R. ogłasza w druku monografję o pracach Łomonosowa w dziedzinie mozajkarstwa. (Pat).

CHALLENGE 1934.

Wspaniałe zwycięstwo ś.p. Żwirki i Wigury w r. 1932 oddało w ręce Polski organizację zawodów w roku bieżącym.

Challenge de Tourisme International — zrealizuje Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Gigantyczny wyścig ptaków — maszyn, i potężny wysiłek ludzi — pilotów rozpocznie się w Warszawie. Wystartują, żeby skokami po tysiąc i więcej kilometrów dziennie przemierzyć dużą część Europy i północną Afrykę, żeby przejrzeć się dwakroć w zwierciadle morza Śródziemnego.

Lądowania i starty, starty i lądowania — to nie są tylko dobrze zredagowane komunikaty sportowe, to ciągła walka — walka z naturą, z maszyną, ze sobą.

Przelot w niepogodę, przelot w rozgrzanem i pełnem drobnych ziarenek piasku powietrzu Afryki — to ciągłe niebezpieczeństwo: niebezpieczeństwo zmylenia trasy, niebezpieczeństwo zatarcia motoru, niebezpieczeństwo braku dogodnego miejsca do lądowania i roztrzaskania się.

Każde z tych niebezpieczeństw straszy jednem słowem: śmierć.

Trzeba do tych zawodów dobrych pilotów, i trzeba specjalnych maszyn.

Nie wyda się przeto okres dwu lat, jaki zwykle oddziela poszczególne zawody, okresem zbyt długim, jeśli się będzie pamiętało o trudnościach, związanych z organizacją tego rodzaju imprez.

Challenge 1934 — będzie czwartym skolei Challengem, a pierwszym organizowanym przez Polskę.

Imprezy te początek swój wzięły z Francji w r. 1929 — kiedy — to odbył się pierwszy Challenge. Drugi zorganizowano w r. 1930, trzeci w 1932.

Pomysł zorganizowania międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych jest młodym pomysłem, a co ciekawsze i dziwne, mimo tej młodości — pomysłem z tradycją.

Przyczyniły się do tego spewnością — kolosalność tej imprezy, jej popularność, i wielka rozpiętość terenu— na którym się ta impreza odbywa.

Właśnie ta rozpiętość terenu — zwiększa ilość entuzjastów tych zawodów. Pomyślane jako impreza kilku narodów — z konieczności interesuje większą ilość osób, interesuje nawet tych — których państwo nie bierze oficjalnego udziału w zawodach Wystarczy jeśli pomieszczono tam jedno z lotnisk trasy.

Interesującą jest sprawa przygotowania Challengu, a zwłaszcza teraz, kiedy Polska jest za niego odpowiedzialną, i kiedy w Polsce znajdzie swój finał.

Zacznijmy od kwestji zgłoszenia maszyn. Ilość ich jest zależna od ilości głosów, jakiemi dane państwo, biorące udział w Challengu, dysponuje w Międzynarodowym Związku Lotniczym (F.A.I.).

W obecnym stanie Niemcy (A.C. von Deutschland) mają prawo zgłosić 16 maszyn, takąż ilość mogą podać Francja (Aéro-Club de France) i Italja (Reale Aero-Club d'Italia). Polsce przysługuje prawo do 12 maszyn, Czechosłowacji (A.C. Republiki Cesko-Slovenskê) — do 8.

Te same państwa, a więc: Czechosłowacja, Francja, Italja, Niemcy — zgłosiły już swój udział w Challengu. Jest to ostateczna lista państw zgłoszonych.

Lista zgłoszeń zawodników (załogi samolotów) została otwarta 1-go marca b.r., a zamknięta 15 kwietnia.

W związku z tem pozostaje udział w zawodach pilotów, których państwa nie zgłosiły swego udziału w zawodach. Przewidują tu przepisy, że lotnicy państw niezgłoszonych do Challengu, mogą brać udział w zawodach w barwach innego państwa, do zawodów zgłoszonego. Start w barwach innego państwa i ewentualne zwycięstwa należą do państwa, w którego barwach pilot startował.

Zdaje się, że i w r. b. zajdzie podobny wypadek, mianowicie: piloci belgijscy będą startować w barwach francuskich, i istnieje możliwość, że lotnicy angielscy polecą w barwach polskich, gdyż Anglja swego udziału w Challengu nie zgłosiła.

Challenge 1934 będzie się odbywał w dniach od 28 sierpnia do 16 września.

Datę tę zatwierdził F.A.I. na zjeździe w Kairze.

Jest to więc data obowiązująca Aeroklub Rzeczpltej Polskiej dla organizowania Zawodów Samolotów Turystycznych.

Całość zawodów zostanie podzielona na dwie części. I tak:

1-sza część — próby techniczne rozpoczną się 29 sierpnia i przeciągną się do 7 września. Jest to część mniej interesująca co nie zmniejsza, rzecz oczywista, jej ważności w całości zawodów. Wszechstronne zbadanie doskonałości przygotowania maszyn — wyrazi się w punktach, które za poszczególne próby samoloty będą otrzymywać.

2-ga część, główna — lot okrężny rozpocznie się 8 września i potrwa do 15 września. Dnia 16 września odbędzie się próba maksymalnej szybkości.

Ta część Challengu potwierdzi, o ile próby techniczne i wyniki uzyskane w pierwszej części — odpowiadały rzeczywistym wartościom maszyn. Dojdzie tu jeszcze egzamin sprawności pilotów, i to egzamin w okolicznościach nieprzewidzianych, nieoczekiwanych, często nagłych.

Lot okrężny już po kilku etapach pozwoli zorjentować się: kto należy do czołowej grupy, jacy piloci i jakie maszyny mogą kandydować do zwycięstwa. Tu już będzie widocznem— kogo prześladuje pech (jak w ostatnim Challengu Włochów), a kto ma szczęście.

Dopiero ta część zawodów będzie udostępniona szerszym masom, bo w przeciwieństwie do prób technicznych, odbywających się w jednem miejscu (w Warszawie), lot okrężny uwzględni takich miejsc o wiele więcej.

Trasa lotu — długości 9500 klm. wzrosła blisko o 2000 klm. w stosunku do statniego Challengu (w którym wynosiła 7362 klm.), i biegnie po raz pierwszy w dziejach tych zawodów przez północną część Afryki.

Jest to trasa potężna, trasa — którą należy przebyć w ciągu ośmiu dni, trasa trudna, bo np. odcinek afrykański wymaga specjalnej znajomości warunków atmosferycznych, panujących tutaj, znajomości dalej terenu.

Trasa o 2000 klm. dłuższa — to podniesienie wartości samej imprezy, podniesienie — przez zwiększenie trudności do pokonania. A przecież zwycięstwo w trudniejszych warunkach — podnosi znaczenie czynu.

Challenge tegoroczny, zwłaszcza, lot okrężny, zapowiada się jako trudna walka z powiększoną znacznie trasą.

Start maszyn nastąpi 8 września w Warszawie, a trasa pobiegnie przez następujące lotniska (wymieniamy tu lotniska z przymusowem lądowaniem samolotów, nie uwzględniając lotnisk — punktów kontrolnych): KRÓLEWEC = BERLIN = KOLONJA = BRUKSELA = PARYŻ = BORDEAUX = PAU = MADRYT = SEVILLA = CASABLANCA = MEKNES = SIDI-BEL-ABBES = ALGER = BISKRA = TUNIS = PALERMO = NEAPOL = RZYM = RIMINI = ZAGRZEB = WIEDEŃ = BRNO = PRAGA = KATOWICE = LWÓW = WILNO = WARSZAWA.

Jak z trasy lotu widać, uwzględniła ona prawie wszystkie główne miasta Europy, liczne stolice (Warszawa, Berlin, Bruksela, Paryż, Madryt, Rzym i t. d.), i zatoczyła potężne koło obejmujące środkową Europę i północną Afrykę.

Przelot ponad Afrykę, skok przez morze Śródziemne, lot nad górami— to, może, najtrudniejsze odcinki tej trasy, najtrudniejsze i dlatego jeszcze, że umieszczono je bądź w środku tra-

19 marca w Wilnie.

Odczyt.

Celem uczczenia imienin Wodza Narodu zarząd BBWR. dzielnicy Śródmieście odstępując od utartego szablonu zwołuje w wigilję imienin Marszałka nadzwyczajne uroczyste walne zgromadzenie członków „Śródmieścia".

Zgromadzenie odbędzie się dnia 18 m. o godz. 12 w południe w sali Rady Woj. BBWR. przy ulicy. Św. Anny 2. Na tem zebraniu reprezentowane będą przez swoich delegatów wszystkie dzielnice BBWR. Na zebraniu zostanie wygłoszony referat pt. „Marszałek Piłsudski jako czynnik pokoju w Europie Wschodniej".

Akademja Z. O. R.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości swych członków, iż w wigilję Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w dn. 18 marca r. b., w lokalu związkowym punktualnie o godz. 18-ej odbędziesię Akademja z następującym programem:

1) Zagajenie — Kol. Prezes kpt. p. r. Obiezierski Michał.

2) Hymn Narodowy — wykona orkiestra Federacji PZOO.

3) Przemówienie okolicznościowe — Kol. Por. rez. Poseł na Sejm Mackiewicz Stanisław.

4) Śpiew — wykona p. Świętochowska-Biszewska Wanda. Akompanjament: P. Świętochowski Jerzy i P. Grądzki Wacław.

5) Koncert na cytrze — wykona Prof. Iodko Witold.

6) Deklamacje — wykona Kol. Por. rez. Wolski Tadeusz.

7) Zakończenie Akademji.

Podając powyższe do wiadomości zapraszamy członków z rodzinami do gremjalnego przybycia na Akademję. Wprowadzeni goście mile widziani.

Pozatem w dniu 19 marca wzywamy członków Związku do wzięcia udziału w defiladzie. Zbiórka o godz. 9.30 w lokalu Związkowym ulica Mickiewicza 22-a m. 4.

Zbiórka peowiaków.

Peowiacy! Zbiórka wszystkich członków Koła Wileńskiego na uroczystości Imienin Marszałka odbędzie się w dniu 19 marca r. b. o godzinie 8 w ogrodzie Bernardyńskim przy b. lokalu Związku.

Akademja w I. N. H.-G.

Dyrekcja Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych i Zarząd Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie zawiadamia, że w dniu 18 b. m. o godz. 12-ej w lokalu Instytutu, Mickiewicza 18 odbędzie się uroczysta akademja ku czci imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Hołd Młodzieży pracującej.

W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego Organizacja Młodzieży Pracującej złoży w imieniu poszczególnych okręgów dary, wykonane przez młodzież, zgrupowaną w świetlicach. Dnia 19 bm. w Warszawie przeciągnie ulicami miasta barwny pochód młodzieży pracującej i uda się do Belwederu by złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w imieniu polskiego świata pracy. (Iskra).

Komunikat Zw. O. w S. S.

W dniu 19 marca br. w Kasynie Oficerów w st. spocz. przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 m. 2 odbędzie się Akademja ku czci I-szego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i koleżeńskie śniadanie.

Początek bezpośrednio po defiladzie wojsk.

Akademja w Zw. Inwalidów Żydów.

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 10 rano w Związku Inwalidów Wojen. Żydów ul. Niemiecka 4 odbędzie się akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego z powodu Jego imienin.

Wkłady w kasach oszczędności.

Łączny stan wkładów oszczędnościowych w 366 komunalnych i 2 niekomunalnych kasach oszczędności wynosił w końcu r. ub. 537,5 milj. zł. Zaznaczyć należy, że kasy oszczędności, zwłaszcza w województwach południowych posiadały znaczniejsze sumy wkładów dolarowych, których wartość obniżyła się automatycznie wskutek przeliczenia po obniżonym kursie dolara.

W styczniu r. b. ogólna suma wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędności wyniosła 564,8 milj. zł. (Iskra).

Rozwiązanie organów K.K.O.

W związku z faktem rozwiązania organów samorządu m. Wilna jak się dowiadujemy, Wileński Wydział Wojewódzki na posiedzeniu w dniu 15 marca rb. powziął decyzję o rozwiązaniu organów KKO. m. Wilna z jednoczesnem ustanowieniem dla tej Kasy komisarza, który w zakresie powierzonych mu czynności wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki, zarówno Rady, jak i Zarządu Kasy, zapewniając Kasie normalne funkcjonowanie, do czasu ukonstytuowania się nowych organów.

Na stanowisko Komisarza KKO. ma podobno być powołany p. Mecenas Wincenty Łuczyński. (Pat)

Ustąpienie dotychczasowego Zarządu Miejskiego.

Podział funkcyj w nowym Zarządzie.

W związku z rozwiązaniem wileńskiej Rady Miejskiej wczoraj o godz. 11 w południe w magistracie nastąpiło przejęcie przez tymczasowego prezydenta d-ra Maleszewskiego agend od ustępujących członków Prezydjum Magistratu. Bezpośrednio potem o godzinie 13-ej p. prezydent Maleszewski zaprosił do swego gabinetu wszystkich naczelników wydziałów i po odczytaniu im dekretu rozwiązującego Radę Miejską i mianującego go dotychczasowym prezydentem zakomunikował, że odtąd będą oni pełnili funkcje szefów (ławników) i w związku z tem czyni ich odpowiedzialnymi za bieg spraw w powierzonych im resortach.

Ustępujący ławnicy byli żegnani przez personel urzędniczy.

Bezpośrednie kierownictwo działami technicznemi magistratu obejmie tymczasowy wice - prezydent inż. Henryk Jensz.

Wybory do Bratniaka

Zgłoszone listy.

Jutro odbędą się wybory do zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.

Do wyborów stają cztery listy:

Nr. 1 — „Paxu" — lista zdrowego elementu młodzieży — tak zwanej „narodowej", która wyłamała się z pod niewolniczej ręki grupy „Dziennika Wileńskiego".

Nr. 2 — lista „narodowa" grupy pozostającej pod ścisłemi rozkazami panów z pod znaku „Dziennika Wileńskiego" — lista ludzi, którzy, jak dotychczas, robią to co im każą starsi „endecy", przy pomocy młodzieży walczący ze swemi przeciwnikami politycznymi z obozu starszego społeczeństwa.

Nr. 3 — Lista Kół Naukowych, mająca na celu uzdrowienie gospodarki „Bratniaka", szarpanej raz po raz przez ciasny partyjny egoizm kliki „endeckiej" i wypadkami nadużyć popełnianych przez ludzi z tego obozu. Lista Kół Naukowych wystawiła kandydatów, wypróbowanych w pracy samopomocowej i idzie z hasłami gospodarczemi.

Wreszcie lista Nr. 4 — niezależnej młodzieży socjalistycznej.

Lista Nr. 3 zgrupuje zdrowy i samodzielnie myślący element społeczeństwa akademickiego.

Zebranie programowe Listy Kół naukowych.

Wczoraj w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 8 wiecz., odbyło się zebranie programowe Listy Kół Naukowych Nr. 3 — w związku z mającemi się odbyć jutro wyborami Zarządu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.

Na zebranie to przybyło około 500 studentów (tek) U. S. B. Lista Kół Naukowych, posiadająca jasno sprecyzowany i pozytywny program gospodarczy, zdobywa coraz większe zaufanie wśród szerszych rzesz młodzieży akademickiej U. S. B. Z tych też względów osobnicy z pod znaku „obwiepolu", zorganizowani w bojówkę, przyszli wczoraj na zebranie Listy Nr. 3 z zamiarem rozbicia go.

Pewien osobnik (którego nazwisko podobno jest znane) rzucił w korytarzu na chwilę przed rozpoczęciem zebrania bombę łzawiącą. Gryzący gaz wypełnił korytarze i wdarł się do sali.

Na zebranie przybył J. M. Rektor USB. dr. Witold Staniewicz oraz prof. dr. Iwo Jaworski. Obecność Rektora i profesora powstrzymała endeków od burd, jednakże bojówka „obwiepolaków" podczas zebrania, starała się wyciem zagłuszać mówców, rzucających im w oczy słowa gorzkiej prawdy.

Referat programowy wygłosił pan Tad. Wolski, prezes Koła Prawników i czołowy kandydat Listy Kół Naukowych. P. Wolski wykazał ujemne strony gospodarki zarządów z pod znaku „obwiepolu", mówił o bankructwie ideowem tej grupy i sprecyzował następnie program gospodarczej Listy Kół Naukowych.

Zebrani gorąco oklaskiwali mówcę. (w).

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższych słów kilku.

Miejscowe pismo żydowskie „Cajt", podając w N-rze 2470 sprawozdanie z procesu w Sądzie Okr. z dnia 12 b. m. przypisuje mi, że w czasie przewodu sądowego twierdziłem, „że Żydzi nie uznają polskiej kultury, nie uznają polskiego ustroju państwowego, że nasza (t. j. żydowska) młodzież idzie torami komunizmu" (ustęp sprawozdania p. t. mowa adw. Czernichowa).

Stwierdzam, że w imputowaniu mi powyższych, zacytowanych opinij, niema ani szczypty prawdy, gdyż żadnego z tych twierdzeń nie wypowiedziałem nigdy, w szczególności zaś podczas przewodu sądowego, co można zresztą stwierdzić w protokóle rozprawy.

Również nieprawdą jest, jakobym wszystkich Żydów piętnował jako Azjatów, natomiast określenia tego użyłem w stosunku do tych wszystkich elementów, które w prasie lub w inny sposób walcząc z przeciwnikiem wykazują brak prymitywnej kultury.

To samo dotyczy mojego porównania z terorem hitlerowskim, które odnosiło się do tychże samych elementów.

Dla charakterystyki tego organu „opinji żydowskiej" jakim chce być „Cajt" stwierdzam, że w lecie ubiegłego roku dwaj członkowie kooperatywy wydawniczej „Cajt", którzy mi się w tym charakterze przedstawili, pertraktowali ze mną z ich inicjatywy w sprawie przejęcia tego pisma, względnie częściowego jego finansowania przezemnie, jako przedstawiciela Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej. Pertraktacje te, prowadzone z mej strony z wielką rezerwą ze względu na dotychczasowy kierunek pisma, po odbyciu dwóch posiedzeń ustały, gdyż warunki finansowe, które wymieniłem, zostały uznane za zbyt niskie.

Łączą wyrazy głębokiego poważnia

Dr. Adolf Hirschberg.

Wilno, dn. 14. III. 1934 r.

Tyfus plamisty w Wilnie.

Od 4 do 15 b. m. zanotowano na terenie Wilna 15 wypadków tyfusu plamistego. Chorych izolowano umieszczając ich w szpitalu zakaźnym. Zachorowały dwie rodziny zamieszkałe przy ul. Żydowskiej i Szawelskiej. Władzom sanitarnym udało się chorobę zlokalizować.

Jak się wyjaśniło chorobę zawlekła do Wilna jedna z mieszkanek powiatu dotkniętego epidemją tyfusu. Przybyła ona do Wilna i jako służąca przychodząca usługiwała w obu wymienionych domach, przynosząc wraz z sobą zarazki duru plamistego.

Mimo to niebezpieczeństwo przerzucenia się epidemji na inne dzielnice miasta istnieje obecnie bardzo poważnie i w związku z tem władze lekarsko - sanitarne czynią najdalej idące wysiłki w kierunku zażegnania epidemji. Podług zasięgniętych przez nas informacyj u źródeł miarodajnych lekarze sanitarni mają nadzieję rychłego zażegnania grożącego Wilnu niebezpieczeństwa.

Szczęście w nieszczęściu.



W nocy z 12 na 13 marca b. r. podczas silnej wichury, która powyrywała kilkanaście drzew, wydarzył się w Bielsku niecodzienny wypadek. Na przejeżdżającą we wczesnych godzinach porannych taksówkę którą kierował sam właściciel p. Jan Surówka, zwaliła się olbrzymia akacja. Kierowca prawie cudem uniknął śmierci i poza drobnem okaleczeniem rąk, wyszedł z tego szczęśliwego wypadku cało.

Tyfus, odra i krztusiec w Wileńszczyźnie.

Według danych, uzyskanych przez władze sanitarne Woj. Wileńskiego, w ciągu ostatniego tygodnia: t. j. od dnia 4 marca do 10 marca włącznie, zanotowano na terenie Wileńszczyzny: 63 wypadki duru plamistego (w tem 1 śmiertelny), 2 wypadki duru brzusznego, 6 wypadków płonicy, 11 — błonicy (w tem 1 zgon), 159 wypadków odry (1 śmiertelny), 3 wypadki róży (w tem 1 śmiertelny), 72 krztuśca (1 z wynikiem śmiertelnym), 1 wypadek zakażenia połogowego, 23 — gruźlicy (w tem 2 zgony), 114 wypadków jaglicy, 1 wypadek zachorowania na świnkę, 3 na ospę wietrzną i 3 na grypę.

Z. P. O. K.

Opieka nad matką i dzieckiem.

Związek Pr. Ob. Kob. żyje teraz pod znakiem zjazdów. Przed paru dniami w Wilnie odbył się zjazd kierowniczek Referaów Opieki nad Matką i Dzieckiem i Wychowawczyń Przedszkoli Wileńskiego Zrzeszenia Wojewódzkiego. Zjazd zorganizowała energiczna kierowniczka referatu p. Z. Borewiczowa. Był licznie obesłany przez prowincję. Uczestniczki Zjazdu zwiedziły Przedszkola ZPOK. oraz inne placówki i wysłuchały szeregu referatów i instrukcyj fachowych. Referaty i instrukcje obejmowały szeroki zakres wychowania i opieki nad dzieckiem.

Szerokie rzesze dzieci od niemowlęcia do roku młodzieńczego są pod opieką licznych placówek ZPOK. jak w Wilnie tak i na prowincji.

Referat troszczy się o należyty poziom żłobków, stacyj i burs, przedszkoli i domów wychowawczych, żeby pomoc państwu w kształtowaniu zdrowia fizycznego i moralnego następnych pokoleń.

Jest to dział pracy związku, który pozyskuje liczne serca kobiece, a na prowincji specjalnie często jest najlepiej i najserdeczniej prowadzony.

Ta wielka troska kobiet, pracujących bezinteresowanie, a często bez wdzięczności i zachęty, stała się szczególnie wyraźna, gdy delegatka z Warszawy p. Helena Witkiewicz-Mokrzycka zestawiła całokształt pracy Wydziału na terenie Polski w swoim obszernym i treściwym referacie. Wydział Op. nad Matką i Dzieckiem ma za zadanie ocalenie dziecka i *ocalenie rodziny* w obecnych ciężkich czasach. Naprzykład jakże wspaniała jest idea żłobków dla dzieci urzędniczek, aby podtrzymać rozrodczość w sferach najbardziej dla państwa pożytecznych i przyjść z pomocą matkom, aby się nie uchylały od swego szczytnego powołania.

A znów ta opieka nad dzieckiem opuszczonem bardzo często rekrutującem się z rodzin rozprzężonych! Tu wiele działają „opiekunki społeczne". Stosowana jest pomoc indywidualna, uspołeczniająca. Zasada jest taka — uratować — jeżeli się da — rodzinę dla dziecka. Wśród ogromu nieszczęścia i zbrodni ludzkiej szuka się rodzin, które mają jeszcze chociaż cień ludzkich uczuć i resztki sil twórczych, aby przyjść im z pomocą i wydobyć z dna nędzy — dla szczęścia ich biednych dzieci.

Dzieci „opuszczone" są czasami w takim stanie zaniedbania i zdziczenia, że świetlice nie chcą ich przyjmować i Wydział musi dla nich tworzyć osobne świetlice. Taki patronat jest w ścisłym kontakcie z sądami dla nieletnich.

W Wilnie między społeczeństwem kobiecem, które zajęło się ważną sprawą świata dziecinnego i jego krzywdy a temi dziećmi, które już weszły w orbitę działania Związku wraz ze swemi matkami, zawiązał się serdeczny stosunek. Matki długo mogą być nieufne ale gdy uwierzą i zrozumieją — staną się dostępne lepszym uczuciom i można wśród nich prowadzić pracę uświadamiającą i uspołeczniającą.

Następuje wzajemna wymiana wartości, budzi się ufność, wiara w człowieka i w lepszą przyszłość. Za tą działaln. ożywioną duchem najszczerszego humanitaryzmu, należy się Referatowi Opieki nad Matką i Dzieckiem szacunek i podziękowanie. *K.*

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 16 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Muzyka (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka popularna (płyty). 12,30: Kom. meteor. 12,33: Utwory Sergjusza Prokofjewa (płyty). 12,55: Dziennik poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: Pogadanka LOPP. 15,25: Wiad. o eksporcie. — 15,30: Giełda rolnicza. 15,40: „AIDA" — Verdiego. 16,10: Reportaż muzyczny. 16,40: „Co się dzieje w Wilnie" — pogad. 16,55: Muzyka lekka. 17,50: Progr. na sobotę i rozm. 18,00: „Środowisko i jego rola w programach szkół powszechnych" — odczyt. 18,20: Recital śpiewaczy. 18,40: „Zaprawa przed świąteczna" — fragment. 18,55: Płyty). 19,00: Ze spraw litewskich. 19,15: Codz. odc. pow. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiad. sportowe. 19,43: Wil. kom. sport. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. — „Rylcem i świdrem" — felj. D. c. koncertu 22,40: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 17 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Ponchiellego (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Koncert. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Koncert. — 12,55: Dzien. poł. 15,05: Progr. dzienny. — 15,10: Kwadrans akad. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Muzyka żydowska (płyty). 16,00: Audycja dla chorych. 1) Pogadanka. 2) Muzyka. 16,40: „Obce ludy, obce kraje" — felj. wygł. Witold Hulewicz. 16,55: „Z piosenką przez Paryż" — reportaż muzyczny. 17,50: Przegląd prasy rolniczej kraj. i zagranicznej. 18,00: „Z prac badawczych w gabinecie Prezydenta Rzplitej Polskiej" —, reportaż. 18,20: Koncert. 19,00: Tygodnik litewski. 19,15: Codzienny odcinek powieściowy. 19,25: Kwadrans poetycki. — 19,40: Wiad. sport. 19,43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20,02: Audycja sportowa Polskiego Radja. 20,30: Recital śpiewaczy. 21,00: Skrz. techniczna. 21,20: Koncert chopinowski. — 22,00: „Dryblasy z Ponarskich gór" — felj. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. meteor. 23,05: „Kukułka Wileńska" — transm. z Kl. Artyst. „Smorgonia". Zw. Zaw. Laureatów Polskich.

NOWINKI RADJOWE.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro o godz. 20,15 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują z Filharmonji Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyrekcją T. Mazurkiewicza z udziałem wybitnego skrzypka węgierskiego J. Szigetti. W programie — symfonja Rachmaninowa oraz utwory skrzypcowe Beethovena (koncert D-dur i Romans) oraz Paganiniego.

W przerwie koncertu Stanisław Adamczewski omówi dwie najnowsze książki z dziedziny studjów literackich, Parandowskiego i Irzykowskiego.

UTWORY PROKOFJEWA.

Twórczość najwybitniejszego dziś (obok Strawińskiego) modernisty rosyjskiego Sergjusza Prokofjewa zaprezentowana będzie słuchaczom w piątkowej audycji z płyt wykonanej w studjo wileńskiem o godz. 12.33. Usłyszymy „Symfonję klasyczną" Scherzi i marsz z op. „Miłość do trzech pomarańczy"; 3) Preludjum fortepianowe c-dur w wykonaniu Zadory.

AUDYCJE WILEŃSKIE.

W programie sobotnim znajdą radjosłuchacze kilka audycyj, które będą wykonane w studjo wileńskiem M. in. dwa feljetony, które wygłoszą Witold Hulewicz i Czesław Miłosz, reportaż muzyczny p.t. „Z piosenką przez Paryż" i wreszcie audycję wesołą pod egidą „kukułki wileńskiej".

Konkurs brydżowy.

W dniu 17 marca, w sobotę, punktualnie o godzinie 18 w lokalu Związku Oficerów w st. sp. (Mickiewicza 22) odbędzie się konkurs bridge'owy z nagrodami na rzecz Białego Krzyża, na warunkach dostępnych nawet dla słabo grających.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać u gospodarza Kasyna Związku, Mickiewicza 22, I piętro.

Sternicy statku „Pan Tadeusz" skazani na więzienie

za nieudzielenie pomocy tonącemu kapralowi.

LUDZIE BEZ SERCA.

Na ławie oskarżonych — Rudolf Podracki, lat 32, kawaler, sądownie niekarany, w wojsku służył w 29 pap jako kanonier oraz Zenon Kamiński, lat 19, kawaler, sądownie niekarany. Obaj są urzędnikami na statku pasażerskim, pod naz. „Pan Tadeusz", kursującym po Wilji w okresie lata. Podracki jest sternikiem — Kamiński pomaga mu w prowadzeniu statka.

Obaj są oskarżeni z art. 247 — o to, że w dniu 10 lipca 1933 roku, prowadząc statek „Pan Tadeusz" na rzece Wilji, umyślnie nie udzielili pomocy tonącemu kapralowi Kazimierzowi Sitkiewiczowi, mogąc to uczynić bez narażenia siebie i kogokolwiek na niebezpieczeństwo osobiste.

NIE UMIE PŁYWAĆ — NIECH TONIE.

W ubiegłym roku sprawa ta była głośna. Postępek sterników statku wywołał oburzenie w społeczeństwie wileńskiem.

Według aktu oskarżenia przebieg wypadku był następujący:

W dniu 10-go lipca oddziały 4-go pułku ułanów przybyły na Wilję koło Wołokumpji w celu odbycia przygotowawczych ćwiczeń do przeprawy przez rzekę. Zaszła konieczność zbadania w tem miejscu (o 600—700 metr. od przystanku parostatków przy Wołokumpji w górę rzeki) głębokości rzeki. Z pośród żołnierzy zgłosiło się kilku dobrych pływaków, wśród których znalazł się także kapral Sitkiewicz. Wszyscy popłynęli. Gdy znaleźli się na środku rzeki, nadpłynął „Pan Tadeusz". Wysoka fala zalała kaprala S. Począł tonąć. Zauważyli to pasażerowie statku. Do sterników Podrackiego i Kamińskiego podbiegła pani Cecylja Mackiewiczowa i zażądała, by zatrzymali statek, ponieważ jeden z żołnierzy tonie. Podracki odpowiedział na to spokojnie:

— Jeżeli nie umie pływać — niech tonie!

A Kamiński dodał:

— Służy już rok w wojsku, więc powinien umieć pływać!

Statek popłynął dalej. Kapral Sitkiewicz utonął.

SWIADKOWIE Z BRZEGU.

Oskarżeni do winy nie przyznają się. Podracki twierdzi, że nic nie widział. Kamiński — że był zajęty, bo przybijano do brzegu. Obaj oświadczają, że nikt nie zwracał im uwagi na tonącego.

Jako pierwszy świadek zaznaje rotmistrz 4 p. uł. p. Aleksander Stpiczyński. W momencie wytycznym stał na brzegu, na dość wysokiej górze i widział przebieg wypadku. Statek rozdzielił płynących ułanów. Jeden z nich zaczął tonąć. Ze statku wychylała się publiczność. Widocznie zauważono tonącego. Wbrew jednak przypuszczeniom p. rotmistrza statek nie zatrzymał się dla ratowania tonącego. P. rotmistrz oświadcza, że tonących było kilku i że prowadzący statkiem nie mógł tego faktu wogóle nie zauważyć.

P. Henryk Zabielski obserwował płynącą grupę ułanów i pierwszy zauważył tonącego człowieka. Krzyknął o tem głośno. Ułani podchwycili i po obu stronach rzeki oraz na statku zaczęło krzyczeć. Statek nie zatrzymał się.

CZŁOWIEK TONIE.

P. Cecylja Mackiewiczowa zauważyła płynącego człowieka, który pod atakiem fal zanurzył się kilkakrotnie. Zrozumiała, że człowiek tonie. Podbiegła więc do sternika i prosiła go, by zatrzymał statek.

— Czy Podracki i Kamiński stali razem?

— Tak, obok. Obaj słyszeli mnie dobrze.

Pan Cecylja M. stanowczo twierdzi, że Podracki odpowiedział na to:

— Jeżeli nie umie pływać — niech tonie!

A Kamiński dodał — „Jak jest w wojsku od roku musiał nauczyć się pływać".

Statek wkrótce przybił do przystani. Jeden z pasażerów, student U. S. B. Mirosław Bukowski, zbiegł na brzeg, rozebrał się i pośpieszył na ratunek, lecz było już zapóźno.

USIŁOWANO PRZEKUPIĆ ŚWIADKA.

Student U. S. B. p. M. Bukowski w momencie, kiedy pani C. M. prosiła sterników o zatrzymanie statku, stał blisko obok nich i słyszał przebieg całej rozmowy. Pan B. potwierdza, że Podracki i Kamiński odpowiedzieli pani M. w ten sposób, jak ona to mówi.

— Czy pan zwracał się listownie do oskarżonych? — zadaje pytanie prokurator.

— Nie — odpowiada zdziwiony pan B. —W jakim celu miałbym się zwracać?

Pytanie to prokurator postawił w związku z podaniem przez obronę świadków na rzekomą okoliczność, jakoby pan B. domagał się od oskarżonych pieniędzy za milczenie na procesie.

Pan B. wyjaśnia, że przychodził do niego kilkakrotnie jakiś starszy pan i zapytywał co jest ze sprawą. Następnie z kilkanaście razy przychodził jakiś młody osobnik i proponował mu łapówkę za milczenie.

Z MIŁĄ CHĘCIĄ — PO WYPADKU.

Obrońca Podrackiego, adw. Jasiński, zrzeka się świadków odwodowych. Sąd bada następnie dwóch świadków doprowadzonych i konstatuje, że nie byli oni naocznymi świadkami wypadku. Obrona zrzeka się pozostałych świadków doprowadzonych.

Sędzia Zaniewski zapytuje Podrackiego, czy przypomina teraz, że zwracała się do niego pani C. M.

Podracki nie przypomina i oświadcza, że „zawsze z miłą chęcią udzieliłby pomocy tonącemu".

— No tak, po wypadku...

PROKURATOR I OBRONA.

Prokurator Hejbert popierał oskarżenie w stosunku do obu oskarżonych i prosił o wysoki wymiar kary.

Adw. Jasiński zwracał uwagę na rozbieżności w zeznaniach świadków i prosił o uniewinnienie Podrackiego. Aplik. adwokacki p. Gożuchowski uważa, że pomoc należy nieść wtedy, kiedy jest ona celowa. W tym wypadku, zdaniem obrońcy, pomoc ta w postaci niezwłocznego zatrzymania statku mogła nie odnieść skutku. Prosił też o uniewinnienie oskarżonego K.

Prokurator H. energicznie zareplikował. Adw. Jasiński zarzucił p. prok. patos i również przemawiał z patosem.

Oskarżeni prosili o uniewinnienie.

WYROK.

Sędzia Zaniewski uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną i SKAZAŁ KAŻDEGO Z NICH NA KARĘ PÓŁTORAROCZNEGO WIĘZIENIA. Włod.

sy, bądź bliżej jej zakończenia — a więc, kiedy i od maszyny i od pilota — wymaga się specjalnego poświęcenia, bo początkowe etapy dostatecznie ich już wyczerpią.

Zdaje się, że te odcinki trasy będą odcinkami najciekawszemi.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej doceniając wartość propagandową tego rodzaju imprezy, i w celu spopularyzowania sportu lotniczego na terenie kraju — zatroszczył się o to, że w trasie lotu umieszczono aż trzy (poza Warszawą) lotniska polskie: Katowice, Lwów, Wilno, oraz punkt kontrolny w Lidzie.

Dla Wilna, jako przedostatniego etapu Challengu 1934 — ma to szczególnie wielkie znaczenie, i wymagałoby osobnego omówienia. Myśl, rzucona przez ś.p. Żwirkę została zrealizowana: Wilno uwzględniono w trasie lotu, pozostaje nam tylko dobrze wywiązać się z włożonego na nas zadania.

Trasę biegu, jak i nowy regulamin (zgłoszony przez A.R.P.) zatwierdziła konferencja państw biorących udział w Challengu, odbyta 28 listopada u. r. Wzięli w niej udział następujący przedstawiciele: inż. Sambri (Włochy), Loerzer i Siebel (Niemcy), inż. Berwida kpt. Kopecky (Czechosłowacja), inż. Polturak i Kwaśniak (Polska).

W tak kolosalnej imprezie jak Challlenge interesującą jest sprawa nagród.

Poza puharem Challengu przewidziane są następujące nagrody pieniężne:

I	nagroda	35 tys. zł.
2	..	14 tys. zł.
3	..	7 tys. zł.
4	..	$3^1/_2$ tys. zł.

i 15 dalszych po 2000 złotych.

Ogólna suma nagród wynosi 91 tys. złotych (200 tys. franków fr.).

Z każdem dniem, z każdym miesiącem zbliżamy się do terminu zawodów, i akcja zbiórki na Challenge powinna zyskać na sile. Musi zyskać — bo inne państwa przygotowują się do tych zawodów starannie. Wystarczy zobaczyć, co się dzieje dokoła tego np. w Niemczech: as akrobacji i konstruktor Gerd Fieseler (sławny z pojedynku lotniczego w dniu 8.X.1933 r. z lotnikiem francuskim Detroyat wobec 100 tys. widzów) buduje nowy typ płatowca w swych warsztatach w Kassel, płatowca specjalnego na Challenge 1934. To samo dzieje się w warsztatach Klemm'a i Messerschnitta.

Inne państwa przygotowują się niemniej starannie.

Na nas włożony obowiązek organizacyjny wypełnimy sumiennie. Ale to jeszcze nie wszystko. Pozostaje obronić tytuł mistrza z Challengu w r. 1932, sprawa o wiele trudniejsza.

wam.

Pięć tygodni pod kluczem.

Żona oskarża męża o bestjalskie znęcanie się.

Onegdaj wieczorem w 3 komisarjacie P. P. 23-letnia Józefa Kucharska zam. przy ul. Zamkowej 5 złożyła następującą skargę:

Ostatnio pożycie jej z mężem stało się wprost niemożliwe i doszło do tego, iż przez pięć tygodni była więziona przez męża w mieszkaniu. — Gdy mąż wychodził z mieszkania zamykał na klucz i klucze zabierał ze sobą. Ponieważ nie mieszkał z żoną nieszczęśliwa kobieta była więziona całemi dniami, cierpiąc głód wraz z dzieckiem.

Poza więzieniem Stanisław Kucharski, jak wynika z zeznań żony, od czasu do czasu mocno ją bił. M. in. 8 marca wrócił do domu zdenerwowany i zaczął ją bić głową o ścianę i okładać kluczem.

Od czasu do czasu przysyłał też do domu swego przyjaciela Jerzego Samborskiego, który przynosił jej jedzenie i strzegł, by nie wyszła za próg mieszkania.

Jak Kucharska zeznaje, z każdym dniem czuła się coraz gorzej. Życie stało się nie do zniesienia. Jedynem jej marzeniem była ucieczka.

Wreszcie onegdaj, gdy odwiedził ją Samborski, udało się jej zmylić jego czujność i wybiec na ulicę. Swoje pierwsze kroki skierowała do policji aby złożyć meldunek. —

Kucharska prosi o pociągnięcie jej męża do odpowiedzialności sądowej za znęcanie się nad nią, ustawiczne bicie oraz ograniczenie wolności osobistej. Kucharska podała nazwiska szeregu osób, które mają poświadczyć jej niecodzienne zeznania.

Policja wszczęła przeciwko Kucharskiemu energiczne dochodzenie. (c).

Aresztowanie dzieciobójczyni.

Wczoraj wieczorem wywiadowcy Wydziału Śledczego aresztowali niejaką Helenę Tuczko oskarżoną o dzieciobójstwo.

Tuczko rok ukrywała się przed policją i w międzyczasie urodziła znowu dziecko, które cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Poszlakowaną o dzieciobójstwo wraz z niemowlęciem osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Aresztowana Tuczko uporczywie nie przyznaje się do winy, lecz zgromadzone przeciwko jej dowody przemawiają za jej winą.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie. (c).

KRONIKA

Piątek 16 Marzec | Dziś: Abrahama Pust. | Jutro: Józefa z Arymatei | Wschód słońca — g. 5 m. 34 | Zachód — g. 5 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 15/III — 1934 roku

Ciśnienie 751
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 6
Temp. najn. + 2
Opad: ślad
Wiatr: południowy
Tend. bar.: spadek
Uwagi: zachm. wzrastające, wiecz. deszcz.

— **Pogoda dziś 16 bm. według P. I. M.-a** W środku kraju i na zachodzie rozpogodzenie, pozatem przeważnie pochmurno. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Filemonowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Miejska — Wileńska 25.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. Montwiłła.** Jutro o godz. 10 rano w kościele S-tego Kazimierza, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwiłła. Podczas nabożeństwa połączone chóry: Tow. Muz. „Lutnia", Ostrobramski i szkoły organistów im. Montwiłła — pod dyrekcją p. Leśniewskiego — wykonają pienia żałobne.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów.** Dziś, 16 bm. w Sali Śniadeckich odbędzie się zorganizowany przez Koło Polonistów Wieczór Autorski znakomitego poety warszawskiego, najwybitniejszego członka głośnej „Kwadrygi" — K. I. Gałczyńskiego. Początek o godz. 19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 16-go bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 148 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dziennym referat mgr. Fr. Ancewicza p. t. „Obecna faza polityki zagranicznej rządu litewskiego". Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. S. Hermanowicz codziennie od godz. 18 — 20, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Seniorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

— **Wydział I Tow. Przyjaciół Nauk.** Dnia 17 bm. w sobotę o godz. 6 (18) w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe.

— **Wil. Koło Zw. Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 18 marca 1924 r. (niedziela) o godz. 12 w poł. odbędzie się, jako 121 Zebranie Ogólne członków Koła, zwiedzanie Zakładu Litograficznego Ch. Laskowa z objaśnieniami p. Gracjana Achrem — Achremowicza. Zbiórka na miejscu.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Z cyklu odczytów „Port w Dnu" odbędzie się w dniu dzisiejszym wykład prof. dr. M. Limanowskiego „Frontem do Dźwiny". Początek o godz. 19 (Gmach Główny Uniwersytetu ul. S-to Jańska 10 sala 5). Wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **Zarząd Koła Wil. Zw. Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości** swych członków, iż w piątek dnia 16 marca o godz. 18 odbędzie się odczyt kol. kpt. rez. Borowskiego L. n. t. „Walki nad Berezyną i o Lepel w 1919 r." We wtorek dnia 20 marca o godz. 18 — odbędzie się odczyt Radcy Min. Przem. i Handlu p. inż. S. Sławińskiego n. t. „Gospodarka planowa jako droga wyjścia z kryzysu." W piątek dnia 23 marca o godz. 18, przeprowadzą p. mjr. Rausz i oficer z artylerji „Dalszy ciąg ćwiczeń dyskusyjnych z natarcia i omówienie łączności i użycia artylerji w natarciu". W niedzielę dnia 25 marca o godz. 18 odczyt kol. por. rez. Jakubszyna D. n. t. „Wady naszego ustroju rolnego, ich geneza i drogi naprawy".

Podając powyższe do wiadomości zapraszamy członków z rodzinami do przybycia na odczyty. Wprowadzeni goście mile widziani.

— STARANIEM GRONA NAJBLIŻSZYCH PRZYJACIÓŁ I WSPÓŁPRACOWNIKÓW Ś. P. Wacława Szaniawskiego, Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, odbędzie się w sobotę dnia 17 marca b. r. o godz. 13 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny 2) zebranie, poświęcone uczczeniu pamięci Zmarłego. Zebranie zagai p. Wojewoda Władysław Jaszczołt, poczem wygłoszone zostaną przemówienia przez p. p.: prezesa Zygmunta Bortkiewicza, prof. Wacława Łastowskiego i radcę Zygmunta Hartunga.

— **Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych** Ostrobramska 9 m. 4. Dzisiejszy odczyt prof. G. Ehrenkreutzowej w cyklu Dawne Wilno, spowodu choroby prelegentki nie odbędzie się.

— **Studjum Muzyczne.** Jutro w sobotę w Studjum Muzycznem Rady przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4 o godz. 18 odbędzie się odczyt dr. T. Szeligowskiego p. t. „Operetka". Prelegent omówi dzieje operetki wiedeńskiej i jej twórców Lannera, Straussa, ojca i syna Lehara Kalmana i in. Utwory tych twórców będą ilustrowały wykład prelegenta. Wstęp 50 gr., ulgowy 30 gr.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Niebieski Motyl".** Dziś, po raz 8-my cieszącą się wielkiem powodzeniem barwna i melodyjna operetka J. Koli „Niebieski Motyl" („Pilango"). Nowość ta zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy, dzięki interesującej treści, oryginalnej muzyce, doskonałej grze artystów i malowniczej wystawie. — Efektowne balety: „Perły" i „Fale Dunaju", urozmaicają to ze wszechmiar wspaniałe widowisko. Zniżki ważne.

— **„Rajski Ogród".** Młody, utalentowany kompozytor wileński Jerzy Świętochowski, zaprezentuje się, jako twórca muzyki do świetnego utworu wiedeńskich autorów „Rajski Ogród". Operetka ta ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni pełna humoru i zabawnych sytuacyj doskonała operetka Stolza „Dzidzi" z L. Romanowską w roli tytułowej. Początek o godz. 4. Ceny zniżone.
scyichBom.iirygocu, ma a

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **„Pan Geldhab" po cenach propagandowych.** Dziś, w piątek dnia 16 marca o g. 8 przedstawienie wieczorne wypełni doskonała komedja Al. hr. Fredry p. t. „Pan Geldhab" — z L. Wołłejką, W. Neubeltem i M. Cybulskim w rolach głównych. Resztę obsady stanowią: J. Pytlasińska, L. Madaliński, J. Kersen i K. Dejunowicz. Ceny propagandowe.

— Jutro, w sobotę dnia 17 marca o g. 8 w. „Pieniądz to nie wszystko" — ceny propagandowe.

— KWARTET POLSKI. Dziś w piątek 16 b. m. o godzinie 8,15 odbędzie się koncert kameralny zespołu warszawskiego p. n. „Kwartet Polski" w Sali Konserwatorjum. „Kwartet Polski" czołowy zespół smyczkowy, założony z inicjatywy znakomitej naszej skrzypaczki Ireny Dubiskiej w 30-tym r. cieszy się już zasłużoną sławą, czego dowodem liczne sprawozdania wysoce pochlebne, a nawet entuzjastyczne. Pierwsze skrzypce dzierży w tym ciekawym zespole p. Irena Dubiska, drugie p. Tadeusz Ochlewski, jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników dawnej muzyki, na altówce gra pierwszorzędny kameralista, prof. Warszawskiego Konserwatorjum p. Mieczysław Szaleski, wreszcie na wiolonczeli p. Zoja Adamska, laureatka konserwatorjum w Brukseli.

Bilety do nabycia w Kasie Konserwatorjum od 11 godz. rano (Końska 1).

Wybory do Stowarzyszenia Studentów Żydów U. S. B.

W sobotę nastąpi finał ostatniego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Studentów Żydów USB., które nie mogło wskutek ciągłej obstrukcyj pewnej grupy studentów, w niedzielę dojść do skutku. Do walki o przewodniczącego dn. stanęły 3 grupy: „Kadima" która wskutek zorganizowania się „La matara" straciła przeszło 20 głosów, grupując dokoła siebie wyłącznie rewizjonistów, „Erec u Dror" centrowa grupa sjonistyczno - socjalistyczna, która wskutek ostatnich zajść na terenie sjonistycznym wzrasta na liczebności i „Niezamożna Młodzież Akademicka". W wyniku wyborów odpadła „Kadima" która otrzymała 74 głosów, a do ostatecznej rozgrywki stanęły „Erec u Dror" i „Niezamożna młodzież", z których pierwsza otrzymała 85 głosów, a druga 94. Wskutek obstrukcji „Kadimy" rozwiązał jednak p. Kurator Zebranie, zanim wybory rozstrzygnęły, która z grup otrzyma większość.

Jakiego się można spodziewać wyniku wyborów? Oczywiście w przybliżeniu. Próbne głosowanie na Walnem Zebr. o przewodniczącego każe przypuszczać, że wielkie zmiany w dotychczasowym układzie sił nie zajdą. Przypuszczać należy, że lista „Niezamożnej Młodzieży", otrzyma 3—4 mandatów, „Erec u Dror" 3 mandaty i „Kadima" 2—3 mandatów. W tym wypadku pozostałaby znowu, wobec ogromnego antagonizmu pomiędzy sjonistami - socjalistami a sjonistami rewizjonistami, dawna praktyka stowarzyszeniowa t. j. kierowanie agendami stowarzyszenia przez grupę centrową przy cichem poparciu „Niezamożnej Młodzieży". Gdyby to jednak do tego dojść nie mogło, należy się, jak słychać, liczyć z mianowaniem komisarycznego zarządu przez władze U. S. B., a gdyby się nikt tego nie podjął, z rozwiązaniem Stowarzyszenia. *(m)*

Ofiary.

P. Trzebiński Władysław na głodne dzieci Wileńszczyzny zł. 5 (zł. pięć).

Przesadzanie roślin pokojowych.

Przeznaczeniem i powinnością kwiatów jest aby były piękne. Hodując więc kwiaty w pokoju powinniśmy o tem stale pamiętać.

Niestety w wielu wypadkach, kwiaty hodowane przez nas mieszkanie nasze zamieniają w sanatorjum, dla wynędzniałych kuracjuszów świata roślinnego.

Aby roślina była piękna, trzeba z wielką pieczołowitością wykonywać wszelkie prace związane z jej hodowlą.

Z pomiędzy wielu, jedną z najważniejszych prac, jest przesadzanie roślin. Choć zasadniczą porą przesadzania roślin pokojowych jest wiosna, to niejednokrotnie tę czynność wykonujemy w każdej innej porze roku t. j. wtedy kiedy korzonki przenikną całą ziemię.

Rośliny rosnące prędko trzeba przesadzać co rok, natomiast wolno rosnące — co dwa a nawet co trzy lata. Powolny wzrost lub bladość liści rośliny jest dowodem, że wymaga ona przesadzenia.

Przystępując do przesadzania roślin musimy zaopatrzyć się w materjały następujące 1) ziemia, 2) doniczki, 3) gruboziarnisty czysty piasek, 4) skorupki, 5) palik w kształcie łopatki, 6) zaostrzony patyczek.

Roślina rosnąca w gruncie korzysta z dużej masy ziemi, dlatego też w doniczce ilość musi być zastąpiona przez dobrą i pożywną jakość.

Ponieważ każda prawie roślina potrzebuje innej ziemi dlatego też najlepiej jest zwrócić się do zakładu ogrodniczego, gdzie można nabyć odpowiednią ziemię, jednakże trzeba zaznaczyć do jakiej rośliny ziemia ta ma być użyta. Koszt w tym wypadku jest minimalny, a korzyść znaczna

Doniczki muszą być ściśle dobierane do rozmiaru roślin, powinny być większe tylko o jeden numer od doniczki poprzedniej.

Dno doniczki musi być zaopatrzone w jeden otwór. Doniczki powinny być zrobione z materjału porowatego, (z drzewa lub gliny) ponieważ ujemnie na wzrost roślin wpływają wszelkie ozdoby doniczek, jak malowanie, polewy i t. p. Do dużych krzewów używa się kubłów drewnianych, nie mogą one być malowane pokostem.

Doniczki nowe przed użyciem wstawia się na kilka minut do wody. Jeżeli do przesadzania używa się starych doniczek, jest rzeczą niezmiernie ważna aby one były czyste.

Przesadzić rośliny należy wtedy, gdy bryła ziemi jest umiarkowanie wilgotna. Mając przygotowane wszystkie materjały przystępujemy do samej czynności przesadzania.

Roślinę przeznaczoną do przesadzania wydostajemy z doniczki w sposób następujący. lewą ręką przytrzymujemy roślinę a prawą przewracamy doniczkę lekko uderzając brzegiem doniczki o stół.

Po wydobyciu rośliny wzrusza się delikatnie, naokoło patyczkiem ziemię, część starej odrzuca się, a korzenie uszkodzone obcina się ostrym nożem. Następnie bierze się doniczkę, do której roślina ma być wsadzona na dno kładzie się skorupkę, która pełni funkcje drenów ułatwiając odpływ wody i zapobiegając zakwaszeniu ziemi. Na skorupkę sypie się garś czystego piasku, potem ustawiamy roślinę w doniczce pionowo, tak aby łodyga znajdowała się w środku doniczki. Lewą ręką trzymamy roślinę — prawą nasypujemy ziemię. Gdy ziemi nasypiemy ⅔ doniczki, palikiem ubijamy ją naokoło brzegów doniczki dosypując wciąż ziemię. Czynność ubijania palikiem i dosypywania ziemi wykonujemy prawą ręką, natomiast lewą należy stale przytrzymywać roślinę. Po napełnieniu doniczki ziemią uciskamy palcami, uderzając lekko dnem doniczki o stół.

Przesadziliśmy dobrze, prawidłowo, jeśli bryła starej ziemi po przesadzeniu pokryta jest warstwą nowej przynajmniej na centymetr grubo.

Po przesadzeniu koniecznie trzeba podlać. Podlewamy tak długo, aż woda wypłynie otworem z pod doniczki. Przesadzone rośliny stawiamy w cieniu, podlewając co dwa lub trzy dni. Po 7—10 dniach stawiamy na miejsce stałe i hodujemy normalnie. **W. O.**

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZA 50 GR. I KAWAŁ CHLEBA.

Wczoraj do policji zgłosił się niejaki K. Muraszko stały lokator „Cyrku" przy ulicy Połockiej 4 i zameldował, iż onegdaj w nocy dwóch jego „kolegów" Piotr Kuncewicz i Zygmunt Urbanowicz zmusili go przemocą do oddania 50 gr. i kawałka chleba, które miał w kieszeni, przyczem tak dotkliwie pobili, że musiał zwrócić się o pomoc do pogotowia ratunkowego. Sprawców napadu zatrzymano. (c).

Z życia żydowskiego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przesunęło termin wcielenia rekrutów żydowskich do wojska na okres po świętach wielkanocnych (Pejsach).

*

Na wiosnę ma przybyć do Polski Morris Szwarc, jeden z najbardziej popularnych artystów żydowskich w Ameryce, który zamierza wystawić tu „Josie Kalb" Singera i „Chełmskich Mędrców" Cajtlina.

*

W związku z brakiem rąk jaki dał się ostatnio odczuć w Palestynie otrzymał Centralny Wydział Palestyński w Polsce telegraficzne zapytanie wiele osób byłoby wstanie Centr. Wydz. Pal. wysłać do Palestyny do 15 kwietnia r. b.

Powyżsi emigranci z Polski wyjadą do Palestyny na podstawie Certyfikatów uzyskanych przez Egzekutywę w Jerozolimie od rządu palestyńskiego na poczet przyszłego półrocza. (m).



W Wilnie informacji udziela i broszury wydaje bezpłatnie Apteka P. Jundziłła, ulica Mickiewicza 33.

KINA I FILMY.

ORDYNANS.

(Roxy).

Przy dobrej reżyserji oraz inscenizacji, można stworzyć coś ciekawego nawet na tle tak nudnej i szczególnie pozbawionej smaku epoki, jak koniec zeszłego wieku, aż do lat przedwojennych włącznie. Ta „architektura" te wnętrza i stroje! Jednak, jeśli reżyser ma tego smaku nieco więcej, wydobędzie i z tej epoki, to co w niej było niepozbawione wdzięku, ominie rafy śmieszności i umiejętnie zaznaczy wszystko, co się składa na pewien **styl epoki.** A styl to już jest bardzo dużo. Nie będę rozwodził się nad tem i tylko stwierdzę, że twórcom filmu, mimo niektórych anachronizmów i innych defektów, na ogół się to udało. Udało się także w dużej mierze pochwycić coś z pierwowzoru, nowel Maupassant'a. Ów zlekka zmysłowy nastrój, przenikający jego utwory; a zwłaszcza otaczający w nich ich postaci kobiecie, a także częsty dramatyczny ton.

Wykonanie aktorskie, zarówno indywidualne, jak kompozycja zestawień, połączeń, rozwiązań sytuacyjnych, wszystko wysoce kulturalne. Razi cokolwiek na wstępie pewna teatralność Marceliny Chantal, zresztą b. pięknej kobiety i utalentowanej artystki. Pozatem wszystkie pozostałe postacie są bez zarzutu. Świetne są typy oficerów francuskich, doskonały jest zwłaszcza, pułkownik, jedna z dwóch głównych postaci dramatu Bardzo dobre są też takie postacie charakterystyczne, jak pokojówka, ordynans etc.

Epizody doskonałe. Powrót kawalerji z manewrów, sceny kontredansa na balu, wyścigi i t. p., wszystko znakomicie zrobione zarówno w obrazie, jak w dźwięku. Niektóre zdjęcia jakby troszkę zawoalowane, naogół jednak dobre, często dosyć efektowne.

Nad program trzy dodatki Foxa: tygodnik akademicki, ciekawe zdjęcia z Londynu i niezły rysunkowiec. (sk.)

Światowej sławy kąpielisko nadmorskie Sopoty na Wielkanoc.

Dzięki porozumieniu, jakie nastąpiło między Polską i Gdańskiem, Sopoty stały się znów bardzo uczęszczanem kąpieliskiem.

Żeby się zrozumieć, trzeba się poznać, a zatem odwiedzić. W Gdańsku proklamowane jest teraz hasło: „Przyjeżdżcie do nas, a my pojedziemy do Was". W kasynie międzynarodowego kąpieliska Sopoty można obserwować i poznać wielu cudzoziemców. Informacyj o najtańszej i najdogodniejszej komunikacji z Gdańskiem udzielają wszystkie biura podróży. Wiza wjazdowa i wyjazdowa niepotrzebna.

Czy można fotografować myśl.

Czy można fotografować zjawiska niematerjalne? Myśli ludzkie naprzykład? Z odpowiedzią twierdzącą wystąpił Francuz, major Darjet. Wystąpił zresztą i zesumował wyniki swoich eksperymentów w tej dziedzinie. W książce majora Darjet znajdują się odbitki fotograficzne dość mgliste w zarysach, przedstawiające różne przedmioty, jak laskę, parasol, książkę, nożyczki etc.

Jak opowiada autor, zamykał on osoby usposobione do odbierania wrażeń w ciemnej kamerze i skłaniał je do intensywnego myślenia przez pewien czas o pewnym określonym przedmiocie. Przed medjum znajdowała się jednak w tym czasie bardzo subtelna i czuła klisza fotograficzna. Klisza ta, po seansie wyświetlona, wskazywała zarysy przedmiotu, o którym medjum intensywnie myślało. Nie wszystkie eksperymenty wypadły pomyślnie, ale udanych naliczył major Darjet około setki.

Eksperymenty Darjeta wywołały sensacje, rzecz prosta, i w Wiedniu przystąpił do analogicznych prób p. Farchow. Świat naukowy zapatruje się jednak sceptycznie na eksperymenty pp. Darjet i Farchewa. Aczkolwiek uczeni nie zaprzeczają możliwości promieniowania energji myślowej, kwestjonują jednak fakt, iż promieniowanie to miałoby przybierać formy i kształty wizualne takie, jakiemi je widzi nasze oko, a więc nie myśl, nie proces myślowy, lecz proces optyczny.

Kwestja nie jest zresztą jeszcze przesądzona, gdyż znaleźli się i obrońcy hipotezy Darjet'a, którzy opierają się na doświadczeniach prof. Berger'a, stwierdzających, że u podstawy procesu myślenia ludzkiego leżą zjawiska elektromagnetyczne, wywołujące fale tegoż samego rodzaju.



Akta N. 669/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 par. 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 16 kwietnia 1934 roku, od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Jana Wasilkowa, położonej w Wilnie przy ulicy Targowej i Astrachańskiej Nr. 9, składającej się z placu ziemi obszaru 216 sąż. kw., czyli 983,2536 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokule zajęcia z dnia 16 stycznia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hip. 3692, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki i kaucje na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 82.800 zł. w złocie, we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieruchomość powyższa została oszacowana w sumie osiemdziesiąt cztery tysiące pięćset czterdzieści sześć zł. 53 gr. (84.546 zł. 53 gr.).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania sześćdziesiąt trzy tysiące czterysta dziewięć zł. 92 gr (63.409 zł. 92 grosze).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości $^1/_{10}$ części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN.

Zgubiony weksel in blanco Nr. 21 na sumę zł. 1000—z wystawienia Józefa Tyszkiewicza z plenipotencji Aleksandra Hr. Tyszkiewicza niniejszym unieważnia się.

Poszukiwanie. Ktoby wiedział adres Roberta Wahle syna Morica raczy zawiadomić Joannę Wahle Kraków, Bosacka 7.

WILLIAM J. LOCKE. 87

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej!

Dotąd wierzył niezłomnie, że jego gwiazda będzie zawsze jaśniała pełnym blaskiem... Zgasił światła i powlókł się na górę, do sypialni. Nie ukrywał przed sobą, że był pokonanym tytanem...

Ale instynkt, który go zawiódł do Dangerfielda, okazał się niezawodny. Wrócił z gotowem rozwiązaniem dręczącej zagadki. Więc Nesta wezwała go dlatego do Monte Carlo? Wtedy powiedział jej pierwszy raz szczerze o swojem położeniu. Boże, co to była za rozmowa! Oboje obnażyli przed sobą dusze. Na jej propozycję poświęcenia się odpowiedział gwałtownym protestem. Sam nie wiedząc jak, poruszył w niej strunę, o której nie wiedział. Zachwyciła go niesłychaną odwagą, z jaką zaryzykowała los na jedną wartę. Po kobiecemu, a może tylko jemu się zdawało, że po kobiecemu — wyznała mu wszystko, oprócz tego, co było najważniejsze. Dlaczego? Dlatego, żeby mu oszczędzić kłopotu, który, podług jej małostkowej opinji, byłby dla niego ostatnią kroplą udręki. Musiała załatwić się na własną rękę z oszustem, albo znaleźć inne wyjście. Ale dlaczego nie doszła do porozumienia z oszustem? Dlatego, że kochała jego, Pandolfa. W ciągu ich ostatniej rozmowy zaszła w niej jakaś subtelna metamorfoza. Kobieta, która wybiegła na jego spotkanie z kasyna z opowieścią o wygraniu dwunastu tysięcy franków, i kobieta, którą pocałował przy pożegnaniu, nie miały z sobą duchowo nic wspólnego... Wtedy już musiała postanowić, co zrobi...

Nie mógł usnąć. Myślał o jej duszy. Dlaczego, jeżeli powzięła to postanowienie, nie uskuteczniła go odrazu? Naturalnie dla tej prostej przyczyny, że najodważniejsi ludzie wzdragają się przed śmiercią... Pewnie próbowała rozmówić się z Dangerfieldem i nic z tego nie wyszło. Musiał jej zagrozić czemś, co miało pozostać dla niego, Pandolfa, wieczną tajemnicą... I dlaczego pojechała do Dunkierki, kiedy mogła zrobić to samo w Monte Carlo? Naturalnie dla tego, że umierając w obcym kraju, naraziłaby go na długą podróż i wiele kłopotów formalnych. Chciała mu tego oszczędzić. Do Londynu nie przyjechała ze względu na plotki. Dunkierka była blisko stolicy i dojazd łatwy. Jak zawsze praktyczna, opracowała swój tragiczny zamiar do najdrobniejszych szczegółów.

Od chwili rozstania na dworcu w Monte Carlo, on stał się ośrodkiem jej istnienia. Nie odebrała sobie życia w nagłym przystępie paniki, czy rozpaczy. Uczyniła to z całą premedytacją, z nowej miłości dla niego, żeby naprawić wyrządzone mu krzywdy, zwrócić wolność i zapewnić szczęście.

On, który przez całe życie dawał, i nawet biorąc, usiłował wykazać, że daje, dostał w darze to, za co nie mógł się odpłacić. Ciężar daru zgruchotał jego egoizm na proch.

ROZDZIAŁ XXIV.

Pandolfo napisał do Poli:

„Daruj mi, jeżeli chwilowo nie staram się z tobą zobaczyć. Nie znaczy to, że miłość moja przygasła, lub że zaczynam wystarczać sam sobie. Przeciwnie. Tylko na mojej duszy osiadła chmura, którą rozproszy jedynie czas. Nie widzę jeszcze przed sobą szlaku dalszej drogi życia, a nie mogę cię przecież poprowadzić manowcami".

Pola, daleka od prawdy tysiące mil, nie wiedziała, co o tem sądzić. Rozumiała, że zmarłej należała się żałoba, ale między czcią dla majestatu śmierci i chmurą, jaka zawisła nad duszą Pandolfa, leżała psychologiczna przepaść, której nie mogła przekroczyć.

Prawda, że wspomniał o bohaterskiej ofierze żony. Ale, czy istnieje kobieta, która nie dyskontuje rycerskości mężczyzny względem innych kobiet? A jeszcze takiego mężczyzny, jak Pandolfo. Takiego stuprocentowego romantyka. Pola nie miała do dyspozycji wszystkich faktów i to, co wiedziała, wydało jej się absurdalne. Wychodziło na to, że Pandolfo zakochał się w żonie dopiero po jej śmierci. Jeżeli tak, to jego list był okropny. Pola cierpiała męki zazdrości, chociaż usiłowała ratować się pogardą. Ale pomimo jego romantyczności i odśrodkowego rozmachu, nie wykryła w nim nigdy nuty nieszczerości. Zawsze parł otwarcie naprzód, nigdy nie zbaczał na okrężne drogi. Zawsze powodowała nim wiara, choćby nawet dziecinna. Nikt tak jak on nie gardził subtelnościami intryg w biegunowem przeciwstawieniu do Spencera Babingtona, dośrodkowego egoisty, dla którego intryga była istotą życia.

Pola chciała oddać sprawę w ręce bogów, gdyż nabrała ostatnio tego nieznośnego przyzwyczajenia. Ale bogowie, widocznie zniecierpliwieni, okazali się tym razem głusi. Musiała rozwiązać problemat swego życia na własną odpowiedzialność. Musiała wybrać określony kierunek działania. On stale głosił jej wielkość. Wstyd jej było tej myśli, gdyż dotąd okazywała mu tylko małoduszność. Musiała się z nim rozmówić. Musiała go przejrzeć.

— Pisał do mnie. Muszę się z nim zobaczyć. Czy mogłabym prosić o pożyczenie auta do policji?

— Możesz jechać niem do Londynu — odparła Klara.

I Pola zadzwoniła do domu na Tite Street. Otworzyła drzwi brudnawa służąca. Poprzednio pełnił tę funkcję elegancki lokaj. Był to dla Poli pierwszy znak ruiny Pandolfa.

— Nie, sir Wiktora niema w domu.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. — Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. — Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.